Nr. 7. Kraków, Piątek 10 Stycznia 1890. Rocznik IX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Smidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Deskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Dla uregulowania nakładu upraszamy przy rozpoczętym nowym kwartale o wczesne odnowienie prenumeraty, która wynosi:

W miejscu: rocznie **20** złr., półrocznie **10** złr., kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

z odnoszeniem do domu: rocznie **22** złr. **40** ct., półrocznie **11** złr. **20** ct., kwartalnie **5** złr. **60** ct., miesięcznie **2** złr.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: rocznie **24** złr., półrocznie **12** złr., kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: rocznie **28** złr., półrocznie **14** złr., kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** ct.

w innych krajach europejskich: rocznie **32** złr., półrocznie **16** złr., kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Szmidowicza w Sukiennicach l. 31, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Trafika Ringera w ulicy Grodzkiej, — Agencya Ignacego Herza, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel H. Kretschmera w Rynku głównym.

We Lwowie przyjmuje przedpłatę Biuro dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Rok 1889.

(Austrya i Węgry).

I.

W obu połowach monarchii habsburskiej rok świeżo ubiegły był bardzo niespokojny. Stary Tisza przebył burze parlamentarne, jakich już dawno Sejm węgierski nie pamięta, z akompaniamentem groźnych manifestacyi ulicznych. Hr. Taaffe przy całym swym optymizmie, który mu pozwala zawsze jakoś się „*durchfretten*“, musiał jednak mieć niejedną noc niespokojną: liczne, a rozgałęzione zmowy robotnicze; wybory sejmowe, zapowiadające poważne zmiany w stosunkach stronnictw Rady państwa przy przyszłych wyborach; nieudałe próby kompromisu czesko-niemieckiego; dezercya Liechtensteina; burzliwa sesya sejmu czeskiego; oto dosyć powodów do zaniepokojenia.

Miesiąc styczeń zajęły ostatnie sesye sejmów, galicyjskiego i czeskiego. Pierwszy zajęty był wyłącznie propinacyą, drugi założeniem banku i muzeum narodowego czeskiego. Ministrowie austryaccy mogli spokojnie przez ten czas przygotowywać się do sesyi Rady państwa, która zebrała się d. 30 stycznia, głównie dla uchwalenia budżetu. I w sam dzień zebrania parlamentu spadł na rodzinę cesarską cios straszny: samobójcza śmierć następcy tronu. Tragiczny ten wypadek na czas jakiś zwrócił na siebie wyłączną uwagę — a pomijając stronę uczucia, poruszył kwestyę wysoce polityczną, przyszłego następstwa tronu. Pragmatycznemi ustawami dynastyi uregulowane następstwo tronu, przechodzi w moc tych ustaw na linię arcyksięcia Karola Ludwika. Przez czas jakiś mówiono o zrzeczeniu się arcyksięcia na rzecz syna — co jednak dotąd nie jest urzędownie stwierdzone. Po przerwie, straszliwym tym wypadkiem spowodowanej, sprawy państwa weszły znowu w tryb zwyczajny. Rozprawy w Radzie państwa szły torem dość spokojnym. Z prac ustawodawczych tej sesyi podnieść należy dwie użyteczne, dla ekonomicznych stosunków ważne ustawy, w sesyi tej uchwalone: ustawę o składach publicznych i drugą o ulgach przy konwersyi długów hipotecznych. Uchwalono także ustawę o opodatkowaniu losów zagranicznych — której nie można odmówić pewnej racyi, jakkolwiek głównie wypłynęła ze względów fiskalnych. Szkoda tylko, że rząd, który tą ustawą uśmierza poniekąd go rączkę gry loteryjnej, nie poszedł dalej i nie usunął najgorszego rodzaju gry: małej loteryi. Po uchwaleniu w r. 1888 nowego opodatkowania wódki i cukru, po znacznem podniesieniu cen tytoniu, z czego wynikła bardzo poważna podwyżka dochodów państwa — można było oczekiwać tego kroku, którego reprezentacya państwa od lat tylu daremnie się domaga.

Prawda — że ta podwyżka dochodów poniekąd zawiodła oczekiwania. Budżet na r. 1889 zamknięto z cyfrą 538,515.245 złr. w dochodach, a 538,345.786 złr. w wydatkach — a więc ze zwyżką 169.459 złr. W rozprawie budżetowej, która była mniej burzliwą, ale za to bardziej rozwlekłą od poprzednich — zaszły niektóre ważne momenta. Wspomnieliśmy już poprzednio o przyrzeczeniach, danych przez ministra skarbu publicznie w Izbie Kołu polskiemu. Drugim takim ważnym momentem była wymiana kompromisowych uczuć niemiecko-czeskich między Krausem, Mattuszem a Plenerem, w rozprawie nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Kiedy zaimprowizowano z obu stron pewne propozycye, mogące służyć za punkt wyjścia do dalszych rokowań — to sangwinicy ugodowi zaczęli już z tego wyprowadzać optymistyczne co do kompromisu wnioski, które później, w jesieni, okazały się złudnemi. Wreszcie przy rozprawie nad budżetem ministerstwa oświaty, minister Gautsch zapowiedział wniesienie rządowego projektu noweli do ustawy szkolnej. Wniesienie projektu tego miało uspokoić i w związku stronnictw rządowych utrzymać niemieckich klerykałów, burzących się bardzo z powodu niedopuszczania wniosku Liechtensteina do pierwszego czytania. Jakoż po kwietniowej przerwie świątecznej wniósł p. Gautsch swój projekt do Izby panów, a wiadomo, że nie zadowolił i nie uspokoił nim nikogo. Dla klerykałów projekt ten nie dość klerykalny — dla autonomistów nie dość autonomiczny — dla liberalnych zanadto wsteczny — dla centralistów nie dość centralistyczny. Drugi arcyważny projekt ustawodawczy został wniesiony przez ministra sprawiedliwości hr. Schoenborna: projekt nowej ustawy karnej. Odesłany do stałej komisyi specyalnej, która została upoważnioną do obradowania w czasie przerw parlamentarnych — został on już w komisyi opracowany i wraz z motywami wrócił do Izby w czasie krótkiej sesyi grudniowej.

Rozprawa budżetowa w jednym jeszcze względzie odniosła skutek stosunkowo dość pomyślny. Gdy posłowie demokratyczni niemieccy, głównie zaś Kronawetter i Pernerstorfer w rozprawach nad budżetami ministerstw spraw wewnętrznych i sprawiedliwości podnieśli liczne fakta pogwałcenia swobód obywatelskich — prowokowali przez to ministra Taaffego do oświadczenia w sprawie swobody wyborów, które chociaż w bardzo skromnej mierze, jednak w pewnych wypadkach okazało wpływ zbawienny na organa rządowe. Tej dyskusyi też przypisać należy następne rozporządzenie ministra Taaffego w sprawie postępowania komisarzy rządowych na zgromadzeniach publicznych, tudzież okólnik ministra Schoenborna w sprawie konfiskat. Oba te rozporządzenia mają na celu poskromienie zbytecznych zapędów organów rządowych ku ograniczaniu swobód obywatelskich.

Podczas gdy w ten sposób parlament austryacki obradował dosyć spokojnie — reprezentacya drugiej połowy monarchii stała się widownią gwałtownych, burzliwych zajść. Powodem do nich była ustawa wojskowa — a celem widocznym, jaki w tych zajściach przyświecał opozycyi, było ni mniej ni więcej tylko obalenie prezydenta ministrów Tiszy. Już w styczniu, kiedy ustawa wojskowa — uchwalona w roku 1888 w austryackiej Izbie poselskiej — spoczywała jeszcze w biurze prezydyalnem Sejmu węgierskiego, zaczęła się zapowiadać silna burza przeciwko dwom jej postanowieniom: w §. 14, oznaczającym kontyngent na 10 lat, upatrywali Węgrzy zamach na prawa parlamentu — w §. 25 o egzaminach jednorocznych zamach na prawa języka węgierskiego. W obradach partyi rządowej nad ustawą objawiła się tak silna przeciw tym paragrafom opozycya, że chwilowo zdawała się zakwestyonowaną i pozycya Tiszy i silna dotąd spójnia stronnictwa. Obrady te doprowadziły do tego, że już w połowie stycznia Tisza obiecał zawiązać nowe rokowania w Wiedniu dla uzyskania zmian w ustawie. Zanim jednak te rokowania rozpoczął, nie czekając ich wyniku, partya rządowa uchwaliła przyjąć ustawę — i teraz dopiero wszczęła się agitacya szalona ze strony wszelkich opozycyjnych odcieni, tak skrajnych jak umiarkowanych. Zaczęły się wiece studenckie i demonstracye uliczne. Wprawdzie dnia 30 stycznia uchwaliła Izba po burzliwej ogólnej rozprawie przystąpić do rozprawy szczegółowej — ale to jeszcze podsyciło bardziej agitacye. Parlament był jakby w oblężeniu trzymany przez studentów i tłumy ludności, przyszło do starć między policyą a publicznością, sam Tisza był w niebezpieczeństwie. Wreszcie prezydent ministrów po bytności w Wiedniu zapowiedział, iż zgadza się na zmianę §. 14 i na rezolucyę przy §. 25, usuwającą wszelkie co do języka obawy. Tem uśmierzył oponentów w łonie własnego stronnictwa. Ale opozycyi skrajnej, połączonej z umiarkowaną, nie o ustawę już szło, lecz o wyrzucenie Tiszy. Zaczęto więc „zagadywać“ ustawę — przy każdym paragrafie całe legiony mowców atakowały rząd, a rozprawa przybrała już cechę najzupełniej osobistą. A nie skończyło się to na ustawie wojskowej — która wreszcie po trzechmiesięcznych burzliwych obradach została z początkiem kwietnia uchwalona — ale przeniosło się i do rozprawy budżetowej, także nad miarę rozwlekłej i burzliwej.

W każdym razie Węgrzy dobrze na tem wyszli. Naprzód bowiem w zmianie §. 14 i w rezolucyi do §. 25 znaleźli zupełne uspokojenie co do swych praw politycznych i narodowych — a powtóre Tisza przekonał się, że jeżeli takim burzom na przyszłość ma stawić czoło, musi przystąpić do rekonstrukcyi swego gabinetu, w którym już niejedno koło bardzo skrzypiało. I to mu się powiodło najzupełniej. Dla poszczególnych departamentów rządowych pozyskał bardzo znakomite siły fachowe — a zdawszy najuciążliwszy departament skarbu, którym w ostatnich latach sam kierował, w dzielne ręce Weckerlego, sam zatrzymał już wyłącznie tylko polityczne kierownictwo gabinetu i parlamentarne przywództwo stronnictwa. Zmiany te mogą tylko wyjść na korzyść Węgier — a już dzisiaj w licznych zarządzeniach ministerstwa węgierskiego, dbałego w najdrobniejszych szczegółach o pomyślność swego kraju, widzimy zbawienny wpływ owej rekonstrukcyi gabinetu. Co do ustawy wojskowej zaznaczyć jeszcze należy różnicę między oboma połowami monarchii: W austryackiej Radzie państwa podnosiły się także zarzuty przeciw §. 14 — ale je stłumiono stereotypowem zapewnieniem, że nic zmieniać nie można, bo tak już oba rządy ułożyły, a Węgrzy na żadną zmianę się nie zgodzą, zapewnieniem znanem już dobrze ze sprawy naftowej i wódczanej. Tymczasem Węgrzy sami uchwalili zmianę — rząd uczynił im ustępstwo — a parlament austryacki musiał potem powlec się za swoim węgierskim kolegą. Izba panów austryacka, w której ustawa ta jeszcze wisiała, uchwaliła ją w brzmieniu węgierskiem, poczem i Izba poselska swoją uchwałę w odpowiedni sposób zmieniła.

Długo wlokące się obrady Sejmu węgierskiego opóźniły zwołanie delegacyj dla spraw wspólnych. Po odroczeniu Rady państwa d. 17 maja — musiano przeszło miesiąc czekać na zakończenie obrad węgierskich, i zwołano delegacye dopiero na dzień 22 czerwca. Sesya delegacyjna nie odznaczyła się niczem szczególnem. Mowa tronowa cesarska przy jej otwarciu ważna była ze względu na ustęp o sprawach wschodnich — w którym bardzo sympatyczny był ton wobec Bułgaryi a bardzo poważne, prawie surowe napomnienie dla Serbii, rzucającej się w objęcia rosyjskie. Wyjaśnienia Kalnoky'ego odnoszące się do sytuacyi zagranicznej, nie wiele wyjaśniły — a delegacye były tyle grzeczne, że nie trapiły zanadto ministra interpelacyami i uchwaliły budżet według żądania.

W czasie obrad delegacyjnych wrzała w Austryi na całej linii walka wyborcza sejmowa. Wybory te zapanowały odtąd nad całą wewnętrzną sytuacyą w austryackiej połowie monarchii, oddziaływają na nią przeważnie do tej chwili i długo jeszcze oddziaływać będą. O tych wyborach a w ich następstwie o dalszym przebiegu spraw wewnętrznych monarchii, pomówimy w następnym artykule.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Wiedeń**, 7 stycznia.*

(§) Nie da się zaprzeczyć, że konferencya ugodowa pozostaje pod możnym wpływem kół najwyższych, że hr. Taaffe tym razem seryo wziął się do dzieła używając wszelkich sposobów i środków mogących poprzeć porozumienie się stron spornych. Za kulisami odgrywają osobiste wpływy bardzo wielką rolę i niewątpliwą jest rzeczą, że korona stara się z swej strony ułatwić rządowi trudne zadanie, czego silnym objawem jest niezawodnie dworski obiad, dany dla delegatów konferencyjnych. Prasa wiedeńska, przynajmniej część jej, jest z tego powodu pełną otuchy i stawia dziełu ugody dobry prognostyk, podnosząc nadto okoliczność, że konferencya weszła obecnie w obrady szczegółowe spraw poszczególnych. Gdyby np. *Wiener Tagblattowi* można wierzyć na słowo, należałoby przypuszczać, że ogólne, zasadnicze porozumienie już nastąpiło. Tymczasem sądzę, że podobna łatwowierność pomimo wszelkich pomyślnych zewnętrznych objawów — o *meritum* rozpraw, trzymanych w ścisłej tajemnicy, nikt nic nie wie, — byłaby przynajmniej na razie wcale nie na miejscu. Trudności są niezaprzeczenie wielkie i bogdaj czy dotychczas zdołano choć drobną ich część usunąć. Nadto trzeba zawsze mieć na uwadze, że czesko-niemiecka konferencya ugodowa nic nie uchwala i o niczem nie rozstrzyga. Rozprawy zatem konferencyjne mają tylko akademiczną, teoretyczną wartość, a cała konferencya niczem innem nie jest, jak rodzajem ankiety politycznej, przygotowującej materyał dla obrad i uchwał powołanych do tego czynników, któremi niezawodnie są rząd i sejm czeski, jeśli w ogóle o porozumieniu obopólnem a nie o *octroi* ministeryalnem ma być w danym razie mowa.

Na zaprzepaszczenie praw historycznych, powtarzam to z naciskiem, czescy delegaci konferencyjni pod żadnym warunkiem zgodzić się nie mogą, ponieważ stanęliby w sprzeczności z opinią narodu czeskiego, a chociaż Staroczesi mogliby w Sejmie czeskim przeprowadzić wszystko, zwłaszcza przy pomocy Niemców, nie mniej przeto wiedzą oni, że wziętość ich w narodzie stopniałaby, jak śnieg przy błysku słońca kwietniowego, i że tym sposobem dopomogliby Młodoczechom do uzyskania stanowczej przewagi przy przyszłych wyborach. Z tą okolicznością muszą się ci czescy delegaci liczyć koniecznie a i rząd musi ją uwzględniać. Inna rzecz byłaby, jeśliby Niemcy poczynili przynajmniej w zasadniczym kierunku co do podziału administracyjnego Czech ustępstwa. Zasadniczą bowiem stroną czesko-niemieckiej ugody przedstawia największą trudność.

Być może, iż pod wpływem korony skłonią się

„Czekała....“

NOWELA

przez

MARYĘ WALIGÓRSKĄ.

3 (Ciąg dalszy).

Przez rozwarte drzwi, które doń ze stajni prowadziły, zobaczyła Jagosia obcego chłopaka. Rozciągnięty na słomie używał południowego wczasu, wpatrzony w dziewczynę rozciekawionym wzrokiem. Oczy miał duże, piwne, śmiałe, aż się sierota zapłoniła jak wiśnia pod tem spojrzeniem.

Nasunęła chusteczkę, kryjąc w niej twarz zarumienioną i odwróciła się do Marcina.

— Cóż *on* za jeden? — spytała go.

— To... tto nowy fo...foszman, bo Marcin to już stary niedo...dołęga — wybełkotał, a na zmarszczkach zatrzymały się dwie duże krople, na widok których Jagosia szlochać zaczęła.

— Nie słuchaj *dziewucha* — odezwał się z wozowni głos obcego chłopaka; — mnie pan na foszmana nie zgodził, jeno za chłopaka do pomocy jemu. Stary *se* coś *uwidział* do mnie, nic nie gada, roboty nie daje, jeno patrzy *ciągiem* kieby zbój. Ja *ta* tak nie chcę... *Zabierę* się i pójdę do pana prosić o uwolnienie, gdzieindziej *se* służby poszukam.

Podniósł się z posłania wysoki i smukły, nałożył sukmanę i poszedł ku dworowi.

Do dworu od zabudowań gospodarskich prowadziła krótka topolowa aleja. Uszedł nią już kroków kilkadziesiąt, kiedy usłyszał za sobą szelest bosych stóp. Obejrzał się, — za nim biegła Jagosia. Za chwilę dopędziła go i zastąpiła mu drogę. Stanęła przed nim rumiana od szybkiego biegu, chusteczka spełzła jej się z głowy, odsłaniając sploty bogate, złote w słońcu, jak dojrzała pszenica.

— Nie chodź*ta* do pana — odezwała się zdyszana głosem proszącym.

— Właśnie, że pójdę... Cóż to ja po *darmosie* służę, żeby na mnie krzywo ludzie patrzyli i baby płakały? — odparł hardo.

Jagoś zawstydziła się, czując, że ostatnie słowa jedynie do niej wymienione były.

— E co ta... — bąkała, kręcąc w ręku rożek chusteczki — *irza zabocyć**) staremu. Te koniska i stajnia, to cała jego pociecha, boi się, żeby mu kto *foszmaństwa* nie podkopał, choć wie, że przy dworze chleb łaskawy dostanie.

— E, co mi ta do tego! — oburknął chłopak, — ja się foszmaństwa nie napieram, bom i za młody na to, ale znowu poterać sobą nie dam *bele* komu.

Chciał iść dalej, ale go dziewczyna za rękaw od sukmany przytrzymała.

— Nie chodźta, nie! już ja z tatusiem pogadam i *wszyćko* się na dobre obróci. Pan by się zgniewał, *skął* starego, a on się gotów zatrapić na śmierć, taka już jego natura.

— Ano, niech i tak będzie... popróbuję z parę dni jeszcze.

Zawrócili z powrotem ku stajniom.

Szli obok siebie w milczeniu. Jagosia napowrót skryła głowę w chusteczkę. Wstyd ją czegoś zdjął nagle okrutny, że tak z obcym chłopakiem sama jedna idzie. Wpierw nie uważała na to, przejęta myślą, jak sprawę, która mogła zły dla Marcina wziąć obrót, załagodzić. Chciała coś mówić, bo milczenie jeszcze bardziej ją mięszało, ale od czego zacząć, nie wiedziała sama.

— Z daleka? — spytała wreszcie głosem niepewnym.

— Z pod granicy — brzmiała krótka odpowiedź.

— O rety! — zdziwiła się Jagosia.

— A cóż to? daleko?... nie *tyla* świata człek zejdzie, jak do wojska wezmą... pognają Bóg wie gdzie... tyla, że człek *fusyą* będzie miał z sobą — dodał z fantazyą, kręcąc młody wąsik.

— Może Pan Bóg poszczęści i do domu los przeznaczy — ozwała się pocieszającym tonem dziewczyna.

— Co mi *ta* do domu, *kiej* ja *nikaj* chałupiny żadnej nie mam na świecie... ni ojca, ni matki, ni brata, sam jak palec. Choćby *tyla* ziemi co czapką nakryć i powiedzieć: „to moje“, i to człekowi nie dane!

Każde słowo jego zaprawne było goryczą nędzy i sieroctwa. Wyraz twarzy oznaczał żądzę posiadania i sporą dozę ambicyi. Ale na tem nie znała się Jagosia. Ją chwyciło za serce ubóstwo jego i osamotnienie.

— Będzie nas troje — myślała, łącząc go w duszy z sobą i Marcinem. I tak jej się czegoś rzewnie zrobiło, że aż sobie zanuciła biedaczka piosenkę jakąś o sierocej doli, którą dzieckiem jeszcze śpiewywała.

Już też i dochodzili do stajni. Marcin siedział na progu, przed nim stał obiad nietknięty. Przypadła do niego dziewczyna, usiadła przy nim i w obie dłonie ujęła siwą głowę starego.

— Nie *frasujta* się tatusiu! — mówiła mu w samo ucho, tak, żeby dobrze słyszał: — to nie żaden foszman, jeno chłopaczyna z pod granicy, sierota jak my oboje, do pomocy wam przyjęty. Będzie i robił co każecie, jeno krzywo na niego nie *poglądajcie*, bo on biedny sierota jak my! — powtórzyła żałośnie.

— Stary niedołęga — zamruczał Marcin, ale popatrzał trochę łaskawiej, choć jeszcze z okrutnym marsem na chłopaka.

— Jakże ci? — zapytał stary.

— Antek mnie *wołają*, ale Bóg ta wie, jak mi było, — odparł ponuro.

— Czemu? — zagadnęła Jagosia, chcąc podtrzymać pierwszą gawędę, a może i rzeczywiście ciekawa bliższych wiadomości o obcym.

— Czemu? — powtórzył chłopak szydersko — temu, że mnie rodzona matka na progu karczmy porzuciła, kiedym jeszcze nie wiedział, jak mi na chrzcie *nadali*, a może mnie i wcale nie chrzcili. Co ta... lepszy *chrest* będzie na wojnie, jak *człowieka* własna krew obryzga.

— Jezus Marya! — krzyknęła Jagosia przerażona tak strasznym obrazem, aż się oba roześmieli, a ona zawstydzona, uciekła do domu.

Ale nić nawiązana jej ręką między starym foszmanem a młodym przybyszem nie zerwała się z jej odejściem. W Marcinie, pod pozorną srogością kryła się dusza najpoczciwsza w świecie. Czuł, że krzywdę wyrządził biednemu sierocie, któremu służba koniecznością była i starał mu się to nagrodzić w dwójnasób. Obeznał go z zajęciami stajennemi, z każdym dniem pouczał czegoś nowego, a że chłopak był pilny i zręczny, stary lubił go coraz bardziej.

Parę razy nawet, pod pozorem, że słoty jesienne szkodzą staremu, Antek wyjeżdżał z panem. Pierwszy raz Marcin zgniewał się, z czasem jednak przywykł do tych nadzwyczajności, które coraz częściej się trafiały, zrzędził tylko za każdym razem na chłopaka, że lejce trzyma jak krowi postronek i końmi kierować nie umie. Ale Antek przywykł już do tego, znosił wszystko cierpliwie, tembardziej, że pan był z niego zadowolony, do czego się niemało przyczyniły rady i wskazówki starego foszmana.

Jagosia rzadziej jakoś zaglądała do stajni, odkąd w niej obcy przebywał chłopak. Trochę bała się złych języków, więcej wstydziła wykrzykniku, którym zakończyła pierwsze widzenie.

— Będzie *se* myślał, że mi tak okrutnie chodzi o niego — mówiła sobie, a że *harna* była, jak ludzie powiadali, chciała mu okazać, że tak samo nie dba o niego, jak i o każdego innego na świecie.

Starała się więc wtenczas odwiedzać Marcina, kiedy wiedziała, że Antka nie ma w domu, a jeżeli przypadkiem go spotkała, odwracała się, udając, że go nie spostrzega. Swoją drogą nie latała już do stajni brudna i spocona prosto z roboty jak to dawniej bywało. Myła się, czesała, brała czystą spódniczkę, czasem nawet opuszczała niby niechcący chusteczkę z głowy i wpinała w warkocze gałązkę koralowej jarzębiny, bo kwiatki mróz już poważył.

Antek uważał to wszystko, a że nie pierwszą dziewczynę znał w życiu, wiedział, jak sobie to tłómaczyć.

— Zwyczajnie głupia *dziewcha* — mówił sobie, boczy się z początku jak koza, ale *pockaj* serce... przyjdzie koza do woza.

Trochę mu już za długo było tych kaprysów Jagosinych, niejedną już widział, niejedna go kochała, ale taka *skowytna**) nie była żadna.

Raz wpadła do stajni ze zwykłą śmiałością, jakby do własnego wchodziła domu, ale wnet cofnęła się zawstydzona, bo spostrzegła samego Antka, zajętego czyszczeniem chomąt.

— *Kajże oni?* — spytała drżącym głosem.

— Z panem pojechali — odparł, wpatrując się w nią ciekawie.

Odwróciła się ku wyjściu.

— Czegóż tak spieszno z powrotem? — odezwał się drwiąco; — przecież ja nie zjem Jagosi.

— E, kożuszynę miałam załatać staremu, bo go mróz szczypie, ale *kiej* pojechał, to się musiał odziać w niego.

— Co się miał odziać? płaszcz wziął na siebie, a kożuch tam leży w kącie na słomie.

Zawahała się chwilę.

— *Juści*, z dziurami na plecach pana wozić nie będzie — mówił Antek niedbale; — woli już zmarznąć niewiedzieć jak, biedaczysko....

Słowa te, świadczące o niemałym sprycie Antka zdecydowały Jagosię. Siadła na starej pace od obroku, która przewrócona dnem do góry, ławę w stajni zastępowała, wyjęła naparstek, nici, igłę i wzięła się do naprawiania kożucha. Siedziała pochylona nad robotą, czerwieniąc się i kręcąc na miejscu, bo czuła utkwiony w siebie wzrok chłopaka.

(D. c. n.)

*) Zapomnieć.

*) Szykowna.

Niemcy do ustępstw a w tem głównie leży rękojmia udania się dzieła ugody. Zewnętrzne oznaki wskazują też, że korona zdaje się wpływać na nich w tym kierunku, a jako objaw tego uważać należy półgodzinną kouwersacyę cesarza z p. Plenerem przy wczorajszem poobiednem *cercle* na dworze.

Obiad dworski, wieczór w kasynie szlacheckiem, obiad u hr. Taaffego — dziś znowu obiad u barona Scharschmidta, jutro obiad u księcia Schoenburga — oto obecnie pocieszające objawy konferencyi, z któremi na razie prasa wiedeńska liczy się na seryo, spodziewając się, że przy kieliszku pieniącego się szampana usposobienia staną się bardziej pojednawczemi. *Federemo.*

Lwów, 8 stycznia.

(*Z Wydziału krajowego. — Obywatelski komitet ratunkowy we Lwowie*).

Dla uchwalonej przez Sejm ankiety teatralnej (wniosek posła Koziebrodzkiego) mają, według wtorkowej uchwały Wydziału krajowego, obie komisye znawców, krakowska i lwowska, przygotować kwestyonarz, bez czego żadna ankieta porządnie obradować nie może. — Również i wnioskodawca pos. Koziebrodzki został wezwany do ułożenia projektu kwestyonarza. Wydział krajowy na podstawie tych wniosków ostatecznie kwestyonarz uchwali i zwoła ankietę do Lwowa po sesyi Rady państwa.

Ankietę gorzelnianą, również przez Sejm uchwaloną, zwołał Wydział krajowy do Lwowa na poniedziałek 13 b. m. o godz. 11.

Komisya dla utworzenia komitetu ratunkowego dla ludności wiejskiej pod przewodnictwem prezydenta miasta Mochnackiego odbyła trzy posiedzenia, na których ułożono listę osób zaprosić się mających przez prezydenta do obszerniejszego komitetu ratunkowego. Cała Rada miejska przyjmuje udział w obszerniejszym komitecie.

Zwołanie tego komitetu nastąpi wkrótce, skoro tylko wybrany na referenta prof. Roszkowski zbierze potrzebne materyały do przedstawienia zgromadzonym rzeczywistego i na cyfrach opartego stanu położenia ludności wiejskiej i jej potrzeb.

Po zebraniu się komitetu i przedłożeniu stanu sprawy postawione będą wnioski:

1) aby komitet działalność swoją na cały kraj rozciągnął;

2) wybrał komitet ściślejszy z 30 osób, których listę zaproponować mają pp. prezydent Mochnacki, delegat Michalski i prezes Koła literacko-artystycznego Wilczyński;

3) zajął się zbieraniem składek i urządzaniem przedsiębiorstw na dochód dla potrzebujących ratunku;

4) poczynił wezwania do zawiązywania komitetów po prowincyi.

Komisya jest zdania, iż działalność komitetu stanowić ma akcyę pomocniczą do działalności władz krajowych i Wydziału krajowego w sposób odpowiedni do zgromadzonych funduszów, dlatego też zaproszone będą do wzięcia udziału nietylko najwybitniejsze osobistości narodowości ruskiej, ale i osoby wszelkich stanów i wyznań.

Z pod zaboru pruskiego.

(*Akcya przedwyborcza w Prusiech Zachodnich i w Poznańskiem. — Stosunki szkolne w Prusiech Zachodnich. — Pomnik dla ś. p. Ligonia*).

W Prusiech Zachodnich rozpoczęła się akcya przedwyborcza. W grudniu odbyło się w Grudziądzu zgromadzenie delegatów ze wszystkich powiatów, celem postawienia kandydatów i naradzenia się nad utworzeniem komitetu centralnego. Niestety zgromadzenie nie było zupełne, brakowało bowiem delegatów z sześciu powiatów. Z tego powodu zapewne postawiono kandydatów tylko na sześć okręgów, a mianowicie pp.: K. Wolszlegiera, Kossowskiego, Antoniego Kalksteina, Władysława Różyckiego, dra Rzepnikowskiego z Lubawy i L. Ślaskiego z Trzebna. O kandydatów na pięć pozostałych jeszcze okręgów ma się postarać komitet.

Na zebranie przedwyborcze, które się odbyło w Kościanie d. 5 b. m., wyborcy stawili się bardzo licznie. O godz. 4 zagaił posiedzenie wskutek nieobecności uniewinnionej, przewodniczącego komitetu, członek tegoż, p. Szołdrski z Gołębina. Ponieważ dotychczasowy poseł p. dr. Ludwik Mycielski z Gałowa z wielkim żalem zgromadzenia dalszego przyjęcia mandatu stanowczo odmówił, przedstawił komitet walnemu zebraniu jako kandydatów na posłów do parlamentu: 1) księcia Zdzisława Czartoryskiego z Sielca, 2) hr. Jana Żółtowskiego z Ujazdu, 3) p. Stanisława Morawskiego z Jurkowa.

Zebranie przedstawionych jednogłośnie przyjęło. Po załatwieniu kilku spraw ważniejszych zamknięto posiedzenie.

Poseł Graeve zwołał również wyborców powiatu średzkiego do Środy, aby im zdać sprawę ze swoich czynności poselskich. Podobnie i w Złotowie odbędzie się dnia 12-go b. m. walne zebranie przedwyborcze. Wobec groźnych dla nas stosunków w Wielkopolsce wczesna ta akcya wyborcza zasługuje na wszelkie uznanie.

W artykule wstępnym wspominaliśmy niedawno o tem, że rząd pruski używa protestantyzmu do celów germanizacyjnych, a przedewszystkiem posługuje się tym środkiem w szkole, gdzie katolicy na każdym kroku są krzywdzeni. *Westpr. Volksbl.* podaje pod tym względem ciekawe wiadomości statystyczne. I tak w obwodzie rejencyi gdańskiej jest tylko 11,764 protestantów więcej niż katolików, a jednak istnieje tam 384 szkół protestanckich a tylko 286 katolickich, tak że do szkół protestanckich uczęszcza 6828 dzieci katolickich, a odwrotnie 1815 protestantów do szkół katolickich.

Obw. rejencyi kwidzyńskiej liczy 145.351 katolików więcej, niż protestantów, ale posiada szkół protestanckich 605, katolickich tylko 473. Ogółem liczba dzieci protestanckich jest większa tylko w pow. grudziądzkim i malborskim, a jednak we wszystkich powiatach szkoły katolickie są w znacznej mniejszości.

To samo powiedzieć można i o nauczycielach. Od maja r. 1886 do października r. 1888 założono w Prusach zachodnich nowych szkół 61 i ustanowiono przy nich 64 nauczycieli, ale pomiędzy nimi było tylko 6 czy też 7 katolików, zresztą sami protestanci.

W pow. wejherowskim np. w Miłoszewie na 76 dzieci katolickich, a 17 ewangielickich i w Wyszecinie na 46 katol, a 12 ewang. są nauczycielami ewangielicy. W Smasinie i Wyszecinie pobierają dzieci katolickie tygodniowo tylko raz jeden naukę religii. W tymże samym wejherowskim powiecie, gdzie przewagę mają stanowczo katolicy, ustanowiono dwóch ewangielickich inspektorów powiatowych, w złotowskim nawet trzech a ani jednego katolika.

Z tego powodu wydarzają się w szkołach ciekawe epizody. Tak w Lusinie, w powiecie wejherowskim, chciano na konferencyi nauczycielskiej odmówić z dziećmi „Zdrowaś Marya". Obecny temu inspektor ewangielicki zabronił jednak modlitwy, ponieważ obraziłaby ona religijne przekonania obecnych dzieci protestanckich.

W Gowinie zaprowadził taki inspektor szkolny zamiast pozdrowienia „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus" zwyczajną formułkę: „*Guten Morgen*".

W powiecie złotowskim zaczęli nauczyciele protestanccy wykładać dzieciom religię na podstawie tłomaczenia biblii Marcina Lutra, a w powiecie człuchowskim poprawił pan inspektor: „Niepokalane poczęcie N. Maryi Panny" na „Poczęcie N. M. P."

Niedawno poseł Letocha wydał odezwę, zachęcającą do zbierania składek na pomnik ś. p. Ligonia. Drugi poseł górnośląski p. Schmula, były major pruski, pisze z tego powodu do *Przyjaciela*, wychodzącego w Toruniu, pomiędzy innemi: „Poczytuję za swój i całego ludu górnośląskiego obowiązek postawienie zgasłemu patryocie nagrobka, któryby najpóźniejszym pokoleniom opiewał, że pod nim spoczywają prochy męża, co wśród okoliczności najprzykrzejszych niezmordowanie pracował w widokach uszlachetnienia ducha swych współrodaków, a kochając ziemię górnośląską i język ojczysty, tak bezrozumnie w dzisiejszych czasach prześladowany, wiele pożytecznych i pięknych dziełek w nim napisał".

Przegląd polityczny.

Kraków, 9 stycznia

Optymizm w zapatrywaniach całej niemal prasy austryackiej na skutek konferencyi ugodowej, optymizm, wywołany przebiegiem spraw w pierwszych dniach pobytu delegatów w Wiedniu, uległ pewnej zmianie. Od wczoraj toczą się na konferencyach wiedeńskich obrady w drażliwej kwestyi szkolnej, a rozchodzi się tutaj w pierwszym rzędzie o zakładanie szkół dla mniejszości narodowych. Na tym punkcie różnią się, jak donoszą dzienniki czeskie, zdania delegatów obu stron i dotąd do zgody w tym kierunku między nimi nie przyszło. Różnica w zapatrywaniach Niemców i Czechów polegać ma na tem, że wedle czeskiego projektu do ustawy o szkołach mniejszości przedwstępne kroki do założenia szkół takich poczynić ma przewodniczący dotyczącej rady szkolnej okręgowej z współudziałem inspektora okręgowego najbliższego okręgu czeskiego lub niemieckiego, wedle tego, czy się rozchodzi o założenie szkoły dla mniejszości Niemców, lub Czechów; nadto szkoły takie zakładane być mają kosztem kraju i przez pierwszych 5 lat utrzymywane być z funduszów krajowych, poczem utrzymywać je winna dotycząca gmina, której Wydział przyznać może na ten cel pewną zapomogę. Niemcy natomiast wychodzą ze założenia, że każda narodowość z własnych funduszów powinna sobie utrzymywać swoje szkoły, w ten sposób, że szkołę n. p. czeską w zamkniętym okręgu niemieckim uważaćby należało za przynależną do najbliższego czeskiego okręgu szkolnego, który pobierałby datki na tę szkołę od Czechów, zamieszkałych w owym zamkniętym okręgu niemieckim. Otóż pod tym względem stanąć miały obie strony upornie przy swoich postulatach. Nadto na przewlekłość obrad wpłynęło wczoraj i to, że dr. Mattusz i hr. Clam-Martinic z powodu słabości nie byli na konferencyi obecni, skutkiem czego delegaci czescy znaleźli się w znacznej mniejszości wobec strony przeciwnej. *Wiener Allg Ztg.* donosi nawet, że konferencye mają być odroczone i zwołane powtórnie w późniejszym terminie. Zdaje się jednak, że do tego nie przyjdzie, a konferencye trwać będą do końca bieżącego tygodnia, poczem zbierze się sejm czeski na krótką sesyę dodatkową.

Ziemie polskie.

Dzien. Pozn. umieszcza następującą uwagi godną korespondencyę z Rzymu:

„Od dni kilku gazety rosyjskie rozczulają się nad dowodami tolerancyi religijnej. Najboleśniejszem jest to, że inne gazety powtarzają te głosy, a ludzie prawdy nieświadomi uwierzyć gotowi, że tak jest w istocie. Co się ma stać z dyecezyą podlaską, to już się z mińską stało, ks. biskup Hryniewiecki zarządu nieprawnie skasowanej dyecezyi nie przyjął, rządził nią arcybiskup mohylewski, a obejmie ks. prałat Dowgiałło, który ma nią rządzić. Zdawałoby się, że ks. Dowgiałło nigdy arcybiskupem mohylewskim nie zostanie, a dowiaduję się, że ks. Zdanowicz, nowo mianowany biskupem tytularnym, z przeznaczeniem na sufragana mohylewskiego, do Peterburga nie pojedzie, ale na żądanie gen. Kochanowa ma pozostać *ad latus* (przy boku) nowego biskupa wileńskiego w roli mentora. Czy się na taką opiekę nowy pasterz wileńskiej dyecezyi zgodzi — zobaczymy.

„Ale co się dzieje z dyecezyą artuińską? Gdy wskutek traktatu berlińskiego znaczna część Azyi mniejszej pod berło rosyjskie się dostała, dyecezya ormiańsko-katolicka Artuin zwana (Artuinensis) dostała się w ręce tej tak tolerankiej władzy. Nie przeszło lat parę, a zmuszanie do przejścia na schyzmę takie rozmiary przybrało, że księża ormiańscy, unikając schyzmy i rozlicznych prześladowań, formalnie rozbiegli się po świecie. Znałem takich trzech księży Ormian parę lat temu w Rzymie. Opowiadali mi oni rzeczy niesłychane wprawdzie, ale które mnie Litwina wcale nie zadziwiły. Biskupem artuińskim (ormiańskim) był biskup Zacharyasz, ten w 1886 lub 87 umarł. Odtąd stolica biskupia obsadzoną nie została, a ci, co owym rządzą krajem, gwałtem pozostałych duchownych i wiernych obrządku ormiańskiego na schyzmę przeprowadzić się starają, oddając ich pod władzę schyzmatyckiego patryarchy Eczmiadzińskiego.

„Czyżby i dyecezya artuińska skasowaną być miała. Wartoby tę kwestyę podnieść i niechby p. Izwolskij stosowną na to dał odpowiedź".

Z Niemiec.

Parlament niemiecki zebrał się wczoraj na dokończenie narad nad budżetem i nad ustawą przeciw socyalistom. Niektóre dzienniki wyrażają nadzieję, że zabiegom ks. Bismarka za cenę pewnych ustępstw uda się skłonić stronnictwo narodowo-liberalne do głosowania za ustawą przeciw socyalistom, szczególnie za paragrafem o wydalaniu.

Pamięci cesarzowej Augusty, wdowy po cesarzu Wilhelmie I, poświęcają dzienniki obszerne nekrologi, podnosząc szczególnie jej ludzkość i dobroczynność, okazaną skutecznie podczas wojny francuskiej.

W górniczych okręgach kopalni węgla w Westfalii i w prowincyi Nadreńskiej zapanował spokój, w okręgach śląskich zaś bezrobocie jeszcze nie wszędzie ustało.—W kopalni Schmiedeschacht uzyskali robotnicy zniżenie czasu pracy dziennej do ośmiu godzin i wrócili dnia 7 b. m. do roboty; w innych kopalniach robota nie wróciła jeszcze do zwykłego porządku, albo trwa częściowe bezrobocie i układy o zmniejszenie czasu pracy, albo odbywa się robota pod zagrożeniem, że ustanie, jeżeli żądania robotników nie będą uwzględnione.

Z Paryża.

Prasa francuska wiele zajmuje się programowym artykułem Bernarda Lavergne, napisanym w formie listu otwartego do Leona Say'a. Znany senator z Tarn roztrząsa program Leona Say'a, rozróżniając w nim cel i środki. Politykę Leona Saya sprowadza do dwóch punktów: 1) złagodzenie ustaw szkolnych i 2) energiczna obrona interesów socyalnych przeciwko propagandzie rewolucyjnej, walczącej pod hasłem: „walka klas". Bernard Lavergne jest zwolennikiem polityki umiarkowanej i pojednawczej i zgadza się na program Leona Saya, ale potępia środki przezeń proponowane. Jak wiadomo, Leon Say pragnie utworzyć stronnictwo umiarkowane przez zjednoczenie lewego centrum z umiarkowanemi żywiołami prawicy. Otóż Lavergne nie wierzy w powodzenie tej polityki i znajduje, że umiarkowani powinni odwołać się do lewicy republikańskiej, ponieważ zarówno oportuniści, jak radykali, skłonni są dzisiaj do ustępstw i prąd umiarkowany, tolerancyjny objawia się we wszystkich obozach.

W niedzielę obchodzili przyjaciele i stronnicy Gambetty rocznicę jego śmierci w Ville d'Aray, gdzie zasłużony organizator obrony narodowej spędził ostatnie chwile. Józef Reinach, redaktor *Républ. françe* i były sekretarz Gambetty, wypowiedział przy tej sposobności mowę, wymierzoną przeciwko bulanżyzmowi i wzywającą republikanów do zgody i jedności oraz do ustępstw dla żywiołów umiarkowanych. Wspominając o odwetowej polityce Gambetty, wyraził się Reinach, że Francya nie powinna zapominać o utraconych prowincyach, ale właśnie dlatego należy jednoczyć się w imię pojednania, zgody i tolerancyi.

Z Belgii.

Przywódca zjednoczonego stronnictwa liberalnego Frère-Orban stracił przed kilku dniami swą ukochaną żonę, co tak przygnębiająco oddziałało na stan jego umysłu, że wyraził zamiar złożenia mandatu poselskiego i zupełnego wycofania się z życia politycznego. Przyjaciele i stronnicy Frère-Orban'a dokładają wszelkich starań, by go odwieść od tego zamiaru. W obecnej chwili, tak ważnej dla stronnictwa liberalnego, które powinno się przygotować do stanowczego wysiłku celem obalenia rządów klerykalnych, ustąpienie Frère-Orban'a byłoby niepowetowaną stratą, jest on bowiem duszą jedności żywiołów liberalnych, stanowiących dwa stronnictwa, zbyt skłonne do nieporozumień i waśni.

Bezrobocie górników w kopalniach węgla w okręgu Charleroi i w kilku innych miejscowościach wzmaga się z dniem każdym. Właściciele kopalń w Charleroi udzielili odmownej odpowiedzi na żądania robotników, skutkiem czego sytuacya znacznie się pogorszyła. Zachodzi obawa, że zmowa, która dotychczas miała przebieg legalny i spokojny, przybierze charakter rewolucyjny. W przewidywaniu zbrojnych demonstracyj zmobilizowano gwardyę obywatelską i wzmocniono zastępy policyi.

Brak węgla wszędzie uczuwać się daje. Huty żelazne i przeszło trzydzieści fabryk zawiesiły wszelką robotę. Prasa belgijska prowadzi wytrwałą dyskusyę w sprawie ewentualnego objęcia wszystkich kopalni przez państwo. Cztery główne towarzystwa przedsiębiorstw górniczych ogłosiły sprawozdania o stanie swych interesów, usiłując dowieść robotnikom, iż dalsze na ich korzyść ustępstwa są niemożliwe.

Robotnicy trzymają się wytrwale. Nie chcą podwyższenia płacy roboczej, lecz domagają się energicznie skrócenia dnia roboczego. Dowodzi to doskonałej organizacyi zmowy i nasuwa domysł, że wielki udział w organizacyi zmowy mają socyaliści, działający w myśl uchwał międzynarodowego kongresu socyalistów, który odbył się w Paryżu podczas wystawy powszechnej.

Rosya o Bułgaryi.

Domysł nasz, że nota rosyjska nie poruszy dworów europejskich do zajmowania się sprawą bułgarską, sprawdza się w zupełności. *Pol. Corr.* w liście z Konstantynopola mówiąc o tej nocie dodaje, że sam rząd rosyjski ograniczył się w tej nocie wyłącznie do zwrócenia uwagi na nieprawidłowość postępowania rządu bułgarskiego, bez jakichkolwiek propozycyj od siebie lub formalnego protestu, jakby przewidywał, że nota pozostanie bez skutku. Wspomniany korespondent mówi, że owa nota nie kładzie bynajmniej nacisku na stronę polityczną pożyczki bnłgarskiej, lecz tylko na finansowe skntki przez wzgląd na zobowiązania, jakie ciężą na Bułgaryi wobec Rosyi. Są to koszta okupacyi, które w umowie między Bułgaryą a Rosyą, zawartej w r. 1883, obliczono na 10,618.150 rubli papierowych, które Bułgarya zobowiązała się składać rocznie ratami po 800.000 rubli do rąk banku narodowego. Dotąd rząd bułgarski wypłacił wszystkie zapadłe raty; nie jego wina, że rząd rosyjski kwot złożonych dotąd nie odebrał.

Według wiadomości z Berlina nota rosyjska powołuje się na art. 22 traktatu berlińskiego o zobowiązaniu Bułgaryi wobec Rosyi. Rząd rosyjski twierdzi, że przez oddanie w zastaw kolei rumelijskich nadwerężono prawa skarbu rosyjskiego do dochodów bułgarskich, bo osłabiono źródła, które przeznaczone były na dostarczanie środków dla spłacania długu rosyjskiego. W Berlinie panuje przekonanie, że Rosya nie posunie się dalej poza prawne zastrzeżenie, zawarte w w nocie, inaczej bowiem musiałaby zwrócić się do rządu tureckiego, jako zwierzchniczego, z żądaniem bronienia praw rosyjskich, atoli nota wręczona Turcyi jest jednobrzmiącą z notami, przedłożonemi innym mocarstwom.

Według zapatrywania wielu dzienników nota rosyjska niesłusznie powołuje się na traktat berliński, bo najpierw linia kolejowa, niedawno zbudowana, z Carybrodu na granicy serbskiej, przez Sofię do Wakarelu, leży na terytoryum bułgarskiem — nie rumelijskiem, a druga linia zastawiona z Jamboli do Burgasu leży wprawdzie w Rumelii, ale jeszcze nie wybudowana, nie mogła przeto być wziętą w rachubę w roku 1883, przeto nie zmniejsza w niczem ani praw Turcyi, ani długu rosyjskiego.

Dzienniki rosyjskie gniewają się okrutnie nietylko na Bułgaryę, ale więcej jeszcze na Austryę, bo na nią zwalają winę za postępowania Bułgaryi; w dodatku równym gniewem pałają teraz ku Anglii za traktat handlowy z Bułgaryą, w którego zawarciu upatrują faktyczne uznanie samoistności Bułgaryi. Dzienniki berlińskie zaś upatrują w nocie rosyjskiej ustępstwo, zrobione prądowi panslawistycznemu i wyrażają obawę, że car znowu uległ temu prądowi.

Z Rosyi.

Charakterystycznem jest zachowanie się cara wobec rewolucyi brazylijskiej. Powiadają że car miał oświadczyć, że nowej republiki nigdy nie uzna, a kiedy nadeszła wiadomość o śmierci cesarzowej brazylijskiej i mistrz ceremonii chciał zarządzić, jak zwyczajnie, trzytygodniową żałobę, car oznaczył ją na cztery tygodnie.

W Petersburgu utrzymują się wieści o ustąpieniu ministra wojny Wannowskiego; na następcę jego przeznaczają teraz generała Richtera.

O nihilistach donoszą *Münch Neueste Nach*, że pracują oni obecnie nad zorganizowaniem wszystkich żywiołów liberalnych w Rosyi i że w tym kierunku bardzo wiele już zdziałali.

W. All Ztg dowiaduje się z „poważnego" źródła, że świeżo rozpoczęta akcya gabinetu petersburskiego w sprawie bułgarskiej jest skutkiem nacisku ze strony panslawistów. Rząd rosyjski nie wysłał jednak okólnika do mocarstw, jak o tem pisała *Koel. Ztg*, ale polecił ambasadorom swoim zwrócić ustnie uwagę rządów na niewłaściwe postępowanie Bułgaryi w sprawach finansowych. Uwagi te miano złożyć *ad acta*.

Dzienniki niemieckie donoszą o nowych wydalaniach cudzoziemców z państwa rosyjskiego. — W skutek rozkazu ober-policmajstra warszawskiego z dnia 7 b. m. wydalono za granicę 70 osób, pomiędzy temi 17 poddanych pruskich a 31 austryackich.

Cesarz Wilhelm ma się udać na wielkie polowanie w okolice Mińska do ks. Antoniego Radziwiłła. Ze strony rządu rosyjskiego powita go W. ks. Włodzimierz.

Kronika.

Kraków, 9 stycznia.

Losowanie sędziów przysięgłych. Do pełnienia obowiązków sędziów w pierwszej bieżącego roku kadencyi sądu przysięgłych w Krakowie wylosowani zostali jako przysięgli główni: dr. Pieniążek Karol, dr. Schaitter Ignacy, dr. Winkler Samuel, Świątek Franciszek, Cybulski August, Schudmak Saul, Beringer Wandalin, Schneider Jan, dr Schön Henryk, Aleksandrowicz Filip, dr. Momidłowski Walery, dr. Malinowski Kazimierz, dr. Wilkosz Ferdynand, Kacerz Władysław, dr. Gwiazdomorski Jan, Kałuski Stefan, Ulmann Karol, Wiśniewski Konstanty, Sokołowski Zygmunt, Zublewski Jan, dr. Zakrzewski Wincenty, Wawrzeczko Ignacy, dr. Mendelsburg Henryk, Dalet Selig Berisch, dr. Bogusz Adam, Meisner Adolf, Freiwald Abraham, Freilich Jakób Hirsch, Zarembski Teofil, dr. Wiszuiewski Ludwik, John Hugo, Krokiewicz Piotr, Springer Baruch, Schornstein Leon, dr. Creizenach Wilhelm, Boguński Władysław. Jako przysięgli zastępcy: Ligęza Józef, Chmurski Roman, Kretschmer Henryk, Laner Józef, Molek Andrzej, Wieczorkowski Leon, Leser Salomon, Faust Aron, Szczurkowski Stanisław (syn).

Z uniwersytetu. Pp. Stanisław Czapliński, rodem z Rzeszowa, Wincenty Łepkowski i Aleksander Rosner, rodem z Krakowa, otrzymali dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Telegramy petersburskie. Jaką drogą dostają się telegramy z Petersburga do pism wiedeńskich, świadczy fakt następujący: *Kraj* w korespondencyi z „Rusi Halickiej" doniósł o pogłosce, że jakiś dygnitarz (nie wymieniono jaki) miał się wyrazić, że kto przyjmie zapomogę od komitetów rosyjskich, powinien być przygotowany na proces o zdradę stanu. Na podstawie tej powiewnej wiadomości umieściło jedno z pism polskich telegram z Petersburga tej treści: *Kraj* donosi, że władze rządowe w Galicyi zakazały przyjmowania datków od komitetów rosyjskich. Telegram ten pochwycił w lot jakiś korespondent do *W. Allg Ztg* i dziś czytamy w owym dzienniku wiadomość o zakazie władz galicyjskich. Prawdopodobnie za jaki tydzień powtórzą to samo dzienniki francuskie, a może i angielskie, a czytająca pnbliczność będzie ubolewać nad głodną ludnością galicyjską i dziwić się postępowaniu władz rządowych w Galicyi.

Landwera austryacka, według doniesień wojskowych czasopism wiedeńskich, dozna w najbliższej przyszłości kilku organicznych przekształceń, które przyczynią się znacznie do jej wzmocnienia. Już ubiegłej jesieni otrzymała ona 4.000 rezerwistów zapasowych, którzy wysłużywszy 8 tygodni co cztery lata mają być powoływani na 4-tygodniowe ćwiczenia. Oprócz tego przydzielono jej 314 jednorocznych ochotników i odtąd podobnie jak honwedzi ma ona w etacie swoim jednoroczniaków. — Jazda ladwerzycka została także wzmocnioną, liczy obecnie 3.700 koni służbowych (bez oficerskich) i co roku otrzymują jej pułki po 222 remont zapasowych do wyćwiczenia, które po upływie roku prezencyjnego oddawane są na użytek i utrzymanie gospodarzom rolnym z wyznaczeniem premij za dobrą hodowlę. W ciągu lata b. r. otrzyma cała landwera karabiny magazynowe drobnokalibrowe, a zaliczeni do nieczynnego etatu landwerzyści będą powołani na 7 dni dla obznajomienia się z tą bronią.

Dla pospolitego ruszenia (landszturmu) wydano również nowe postanowienia, które się różnią od rozporządzeń wydanych 17 sierpnia 1886. Najważniejszą zmianą jest uwolnienie urzędników państwowych i gminnych (osobliwie miejskich) od obowiazku służby w landszturmie.

Z kolei Karola Ludwika. Pociąg towarowy numer 40 najechał wczas rano w dniu 8 b. m. w stacyi Złoczowie przy silnej mgle na maszynę przesuwającą pociągu towarowego numer 73, co spowodowuło kontuzyę 3 osób z personalu służbowego i wykolejenie 2 wagonów. Ruch innych pociągów nie doznał z tego powodu żadnej przeszkody

Z teatru. „Krewniaki", wyborna komedya Michała Bałuckiego, premiowana przed kilkunastu laty na konkursie dramatycznym w Krakowie, wznowioną będzie w sobotę w zupełnie odmiennej od dawniejszej obsadzie wszystkich ról. I tak, w przedstawieniu tem grać będą panie: Wojnowska, Wolska, Winiarska, Sułkowska, Ziembińska, oraz pp. Lubicz, Siemaszko, Antoniewski, Konopka, Śliwicki i inni.

Sezon benefisowy przynieść ma oprócz utworów już zapowiedzianych, piękną komedyę Augiera „Małżeństwo Olimpii". Na benefis p. Ruszkowskiego daną będzie komedya p. t. „Kłusownicy" (*Wilddiebe*), w tłomaczeniu dra Jana Jakubowskiego.

Wieczór deklamacyjny profesora Strakosza, z nowym interesującym programem, odbędzie się jutro w piątek w sali hotelu Saskiego.

Zmarli. Stanisław Juściński, właściciel dóbr, żołnierz polski z 1863 roku, zmarł w Żółkwi w 64 roku życia.

Paweł Szufinowicz, emerytowany urzędnik sądu, weteran wojsk polskich z 1831 r. z pułku czwartaków, zmarł w 79 roku życia w Krzeszowicach.

Ksiądz Szymon Żukowski, kapelan klasztoru PP. Niepokalanek w Jazłowcu, wygnaniec z Rosyi, zmarł w Jazłowcu w 68 roku życia.

Emilia z Wojnarowskich Mikułowska, obywatelka z Wołynia, znana w mieście naszem z dobroczynnych uczynków, zmarła w Krakowie w 68 roku życia.

Samobójcze zamachy. Roman Chwalibóg, przybyły do Krakowa z Kent, zameldowany pod nazwiskiem Foerstera, usiłował wczoraj odebrać sobie życie, zażył bowiem truciznę, a następnie strzelił do siebie z rewolweru. Z miejsca wypadku ze słabemi oznakami życia samobójca odwieziony został do kliniki. W hotelu Krakowskim Roman G., pisarz jednego z adwokatów tutejszych, usiłował się powiesić, zdołano wszakże uratować nieszczęśliwego. Zarządzone śledztwo wykazało, iż przyczyną obu zamachów był zły stan funduszów obu samobójców. Chwalibóg umarł w klinice.

Influenza dopiero teraz z wielką siłą wybuchła we Lwowie i szerzy się z szaloną szybkością. Lekarze według doniesień dzienników nie mogą nadążyć z pomocą, gdyż nie ma prawie domu, w którymby jedna lub kilka osób nie przechodziły influenzy. — W zakładzie karnym na Brygidkach zachorowało kilkudziesięciu więźniów, — w wojsku również bardzo wielu chorych.

W Wiedniu, Poznaniu i miastach prowincyonalnych Królestwa Polskiego z powodu influenzy zamknięto szkoły do 13 b. m. Influenza dostała się już do Ameryki. Z Nowego Jorku donoszą telegraficznie, iż wskutek wybuchu tej choroby śmiertelność w dniach ostatnich wzmogła się w trójnasób.

Kalwarya, 8 stycznia. (Koresp. *N Reformy*). Dnia 21 grudnia 1889 r. w obecności miejscowego ks. katechety i okręgowego inspektora szkolnego odbyło się tu rozdzielenie odzieży zimowej między najuboższą dziatwę tutejszej szkoły. Rozdano 6 sukienek dla dziewcząt, 2 chusteczki, 4 ubrania dla chłopców, 4 pary butów i 1 czapkę. Pieniądze potrzebne na ten cel uzyskano z wieczoru literacko-muzykalnego, urządzonego w tutejszej czytelni dnia 1 grudnia ku uczczeniu nieśmiertelnej pamięci Adama Mickiewicza. Z małych funduszów wielu stosunkowo najbiedniejszym dzieciom sprawiono miłą niespodziankę, obdarzając je potrzebną im odzieżą. Jest to zasługą p. Jaroszewskiej, która jak zawsze, gdy idzie o dobro biednych, tak i w tym razie nie szczędziła trudów i kosztów. Wieczór urządzony ku uczczeniu pamięci wieszcza powiódł się pod każdym względem, w czem główna zasługa panny H. Jaworskiej, która prawdziwie artystyczną grą na skrzypcach zachwycała słuchaczy.

Paniom tym, jakoteż wszystkim, którzy w wieczorze tym współdziałali, składa komitet serdeczne „Bóg zapłać."

Cesarzowa niemiecka Augusta (babka) zmarła we wtorek, urodziła się 30 sierpnia 1811 roku. Nosiła imiona: Augusta, Marya, Ludwika, Katarzyna. Była ona córką W. księcia sasko-wejmarskiego i W. księżny Maryi Pawłównej. Wychowana na dworze, protegującym sztuki piękne i literaturę, otrzymała bardzo staranne wychowanie. W r. 1829 poślubiła księcia Wilhelma, któremu powiła dwoje dzieci: arcyks. Fryderyka Wilhelma, 99-dniowego cesarza Niemiec i W. ks. badeńską Ludwikę. Zmarła nie zajmowała się polityką, natomiast była orędowniczką wielu towarzystw dobroczynnych i naukowych, z wielką przyjemnością oddawała się muzyce i znaną jest w Niemczech jako kompozytorka kilku utworów. Od tygodnia chorowała na influenzę, a przyczyną zgonu było zapalenie płuc, które się bardzo szybko wywiązało. W ostatnich chwilach przy łożu umierającej, która całkiem utraciła mowę, była córka W. księżna badeńska i wnuk, cesarz niemiecki wraz z żoną.

Z Czerniowiec donoszą, iż dr. Denarowski, protomedyk Bukowiny, wniósł prośbę o spensyonowanie z powodu nadwątlonego zdrowia.

Z Paryża donoszą, iż prezydent Carnot obdarzył krzyżami legii honorowej autora „Świata nudów" Paillerona, artystę „Komedyi francuskiej" Wormsa i znakomitego malarza Bouguerau. Ten ostatni został

komandorem orderu, Pailleron oficerem, a Worms kawalerem. Szekspirowskiego „Kupca weneckiego“ wystawiono w teatrze Odeon, w przerobieniu poety Harancourta, znanego ze swych naturalistycznych utworów. Wystawa sztuki zatytułowanej „Schyllok“ była wspaniałą, w przerobieniu wszakże zatracono wszelkie cechy oryginału. — W teatrze St. Martin wznowiono sztukę J. Barbiera p. t. „Joanna d'Arc“. Rolę tytułową gra Sara Bernhard. Sztuka jest raczej poematem dramatycznym, a nie tragedyą, dzięki jednak patryotycznym tyradom i wspaniałej wystawie, oraz grze głośnej artystki, budzi powszechny interes i cieszy się wielkiem powodzeniem.

Zapiski policyjne. Organa tutejszej policyi przytrzymały wczoraj Karola Niemca, Macieja Kupca i Jana Wałęgę, pochodzących z Moszczenicy powiatu gorlickiego w towarzystwie Gitli Hendlerowy, pochodzącej z Gorlic, która nakłoniwszy ich do wychodźtwa do Ameryki i przyrzekłszy ułatwienie przejścia przez granicę bez żadnych paszportów, wyprowadziła ich z Moszczenicy. Hendlerowa wyłudziła od każdego z nich po 10 złr., oraz pieniądze na pokrycie kosztów swej własnej podróży. Hendlerową jako oszustkę odstawiono do sądu karnego, zaś przytrzymanych włościan zwrócono do miejsca przynależności.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 11 stycznia: (Wznowienie) „Krewniaki“, komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego.

W niedzielę 12 stycznia: Przedstawienie popołudniowe: „Żyd w beczce“, krotochwila w 1 akcie ze śpiewami, — „Chrapanie z rozkazu“, komedya w 1 akcie, — „Kominiarz i młynarz“, krotochwila w 1 akcie ze śpiewami J. N. Kamińskiego.

Proces wadowicki.

Wadowice, 4 stycznia

(Dok.) Świadek Semen Warchlak wybrał się do Ameryki w roku 1888. W Oświęcimie zapłacił za bilet okrętowy 85 złr., podczas gdy cena taryfowa wynosiła wówczas 58 złr.

Wywołani Herz i Löwenberg przeczą temu stanowczo, w skutek czego obrońca dr Korn czyni wniosek o zażądanie od Augusta Boltena, ekspedyenta pocztowego w Hamburgu wyjaśnień, czy świadek wyprawionym był przez oskarżonych i ile za kartę okrętową zapłacił.

Aftan Durniak z Polny, w powiecie grybowskim, wybrał się za zarobkiem na drugą półkulę z wiosną 1887. Do Oświęcimia przybył z gotówką 40 złr., w skutek czego telegrafował do siostry po pieniądze. Czekał na takowe dwa dni i dwie noce. Świadek utrzymuje, iż przez ten czas nie był zamkniętym, lecz owszem, że wolno mu było wyjść za swemi interesami do miasta. Za bilet zapłacił 84 złr. i jechał na Kolin-Bodenbach-Drezdno-Berlin do Hamburga. Podróż do Nowego Yorku trwała 15 dni, jechał zatem okrętem „Paketu“.

Stefania Płaskoń nie miała bynajmniej zamiaru jechać do Ameryki. Wybrała się ona na zarobek „pod Prusa“. W Oświęcimie „jacyś butni panowie“ zaprowadzili ją do kancelaryi Herza i mimo jej zaklęć i zapewnień, iż nie ma ani chęci, ani zamiaru jechać do Ameryki, zmuszono ją groźbą aresztowania do zakupienia karty okrętowej za 72 złr. Zapewniano ją, iż to jest kancelarya przez samego cesarza ustanowiona, żeby wychodźców ochronić od oszukaństwa. Mimo zapewnień panów agentów, iż aż do samej Ameryki centa już nie będzie potrzebowała wydać, zaraz w Hamburgu zapłacić musiała za blaszanki 5 złr. Jechała do Ameryki 19 dni okrętem „Unionu“ mimo iż zapłaciła za „Paket“.

Swiadek Filemon Fedorczak trzy razy odbywał podróż do Ameryki. W roku 1881 zakupił na dworcu kolei kartę okrętową, na którą dał zadatku 10 złr. W Hamburgu dopłacił 45 złr., a nadto musiał dać 7 złr., lubo go ten pan, u którego kartę kupił zapewniał, że już nic więcej nie będzie potrzebował dopłacić.

Przy przesłuchaniu tego świadka wszczyna się zajmująca dyskusya między oskarżonymi. Neumann, który w roku 1881 był agentem Augusta Boltena, przypuszcza, że może sprzedał kartę świadkowi, twierdzi atoli, że z ekspedyentem Pastorem zawarł wyraźną umowę, że ekspedyent obowiązanym jest dać wychodźcom przez Neumana przysłanym bezpłatne mieszkanie w Hamburgu.

Przeciw temu powstaje gwałtownie Landau, twierdząc tonem doświadczonego znawcy, że ekspedyent żaden nigdy o mieszkanie się nie umawiał i że w ogólności podobne zapewnienia o bezpłatnem mieszkaniu i pobycie w Hamburgu w „branży“ emigracyjnej nie są praktykowane. Jako dowód powołuje się na zajście, przy którem również obecnymi byli Herz i Löwenberg, z ekspedyentem Pastorem, który najwyraźniej zakazał agentom obiecywania wychodźcom bezpłatnego mieszkania.

Herz i Löwenberg potakują Landauowi, Neumann natomiast silnie obstaje przy swojem, twierdząc, że Landau się myli.

Landau (zaperzony) „Also schwören Sie!“ (Ogólna wesołość).

Michał Kołata, typ wodzireja wioskowego, opowiada z zacięciem dramatycznem, jak go w roku 1883 chciano w Krakowie oszukać, jak on jednak do tego nie dopuścił, ominąwszy szczęśliwie Oświęcim i „panów agentów“.

Stanowczo nie miał szczęścia do emigracyi Konstanty Synowicz. Pierwszy raz wybrał się do Ameryki w roku 1887, dojechał atoli tylko do Skawiny, gdyż tam „dziandary go chycili“ i kazali wyrzec się zamorskich zachcianek. Drugi raz w roku 1888 dobił się do kancelaryi agentury bremskiej w Oświęcimiu, tam deponował kwotę 50 złr., atoli i tutaj zdeklarowani wrogowie jego, panowie „dziandary“, zabrali go jak swego, a co gorsza do dziś dnia nie odebrał swoich złożonych w bremskiej kancelaryi pieniędzy.

Wobec zgodnego oświadczenia się wszystkich kompetentnych osób postanawia trybunał zwrócić świadkowi kwotę 50 złr. za pośrednictwem sądu powiatowego w Grybowie.

Mikołaj Matyniak z powiatu grybowskiego mówi takim językiem ruskim, że go absolutnie rozumieć nie można. Słychać tylko wielokrotnie powtarzane „hej, hej“ i „dziandar“.

Przewodniczący stwierdza, że świadek w r. 1884 zwróconym został przez żandarmeryę. W r. 1887 kupił w agencyi Herza kartę. W Hamburgu dopłacił 5 złr, Na „szifie szli“ 24 dni, bo była „wielga burza“. Jedzenie na „sifie“ było „płonne“ (tj. złe.)

Do Ameryki wybrał się, bo nie ma gruntu, a pracy znaleźć nie mógł. Tymko Płaskoń był dwa razy w Ameryce. Pierwszym razem w r. 1883 kartę okrętową kupił sobie w Hamburgu za 53 złr. Drugi raz, w r. 1885, w Podgórzu jakiś pan „dusił“ go w szynku, chcąc go zmusić, by kartę od niego kupił. Zaledwo przyjechał do Oświęcimia, gdy na dworcu przyczepił się do niego jakiś agent, świadkowi zdaje się, że Sadger, i zażądał od niego 10 złr. za to, że mu sprzeda „szifskartę“ i przeprowadzi go do Hamburku. Świadek nie dał się zbałamucić, mimo to jednak wpadł z deszczu pod rynnę, bo w Hamburgu zapłacił za kartę okrętową 70 złr., jechał okrętem 24 dni i dostał jeszcze 2 razy w twarz od takiego pana, co to jest „Hauptman na sifie.“

Owczesna cena biletu w Hamburgu wynosiła, jak to na żądanie obr. dra Goldhammera stwierdza przewodniczący, tylko 60 marek.

Ponieważ w Podgórzu operowali Landau i Ehrlich, przeto wywołuje przewodniczący obu tych oskarżonych.

Landau: „Co ja miał dusić, po co bym ja to robił *„ich hab' ja meine Kanzlei in Krakau öffentlich vis-a-vis der Polizei-Direction gehabt“!* (Ogólny śmiech).

Dr. Goldhammer (wskazując na Sadgera i Landerera). Czy to ci was dusili?

Swiadek (po długiej pauzie). Nie ci.

Ostatni dwaj świadkowie Hryć Gamon i Maciej Pomanda z powiatu rymanowskiego zeznają, iż wybierając się do Ameryki, używali pośrednictwa Michała Rudawskiego. Z zeznań ich, składanych w języku rusińskim, dowiadujemy się, że zanim do Oświęcimia przybyli, złożyli 120 złr. u Rudawskiego, do którego agencya Herzowska o nadesłanie tych pieniędzy telegrafować miała. Rudawski o 30 złr. mniej przysłał, za co agencya Herzowska karci go w liście,

Rudawski tłómaczy się w liście, iż pieniądze dał do przechowania ojcu, który je wraz z swojemi w wysokości 800 złr. zgubił.

Przed zamknięciem posiedzenia ogłoszono uchwałę trybunału, odrzucającą ponowiony przez obrońcę prof. dra Rosenblatta wniosek skonfrontowania świadków Urbanika i Filipa, natomiast przyjęto wniosek obr. dra Korna, żądający zasięgnięcia świadectwa od Augusta Boltena w Hamburgu.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** Wyszło z druku „Przemówienie rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dra Korczyńskiego podczas wilii akademickiej w dniu 22 grudnia 1889 r. w odpowiedzi na toast, wniesiony przez wiceprezesa Tow. Bratniej pomocy uczniów Uniwersytetu na pomyślność *Almae matris Jagellonicae*.

Bibliografia. (Powieści).

— Deotyma: Branki w jasyrze. Trzy tomy. (1087 stron). Z ilustr. Andriollego. Warszawa, 1889.

— Lubowski Edw.: Kochanek Małgosi. Typy gatunkowe. (408 str.). Warszawa, 1890.

— Sewer: Słowa a czyny. (344 str.), Warszawa 1889.

— Sienkiewicz H.: Ta trzecia. Sachem. Sielanka. Walka byków. Z puszczy białowieskiej. Wycieczka do Aten. (Wyd. drugie). Kraków, 1890.

— Szeliga Marya: Na przebój. Powieść współczesna. (256 str.). Kraków, 1889.

— Wołowski Michał: Błędna ścieżka, szkic. (148 str). Warszawa. 1890.

Dział ekonomiczny.

C. k. kolejowa dyrekcya ruchu w Krakowie donosi pod l. 23450, że c. k. generalna dyrekcya austryackich kolei państwowych, jakoteż i inne koleje austryacko-węgierskie, od dnia przysłania stacyom rozporządzenia taryfowego, aż do ostatniego czerwca 1890 przyznały bardzo znaczne zniżenie cen przewozowych dla paszy bydlęcej na szlakach dróg żelaznych w Galicyi i Bukowinie, jakoteż i z innych krajów koronnych do Galicyi i do Bukowiny. Ceny zniżone tylko przy tych transportach paszy w używanie wejdą, które dla rolników na żądanie gminy a za potwierdzeniem starostwa zamówione zostały.

Zniżenie to jest nieporównanie niższe, niż to, które przez c. k. generalną dyrekcyę austr. kolei państwowych na rok 1889 dla słomy i siana przyznanem zostało.

Bank krajowy. XII umorzenie (losowanie) 5 prc. obligacyj komunalnych I emisyi dnia 2 bm.

Ser. A. na 100 złr. Nr. 31 38 40 124 142 150 167 174 183 207 253 348 369 394 417 432 557 605 684 772 803 850 877 926 938 978 1012 1015 1023 1037 1105 1196 1259 1266 1288 1290 1294 1299 1316 1321 1323 1332 1416 1422 1427 1748 1780 1790.

Ser. B. na 1000 złr. Nr. 2 33 54 75 138 179 282 292 314 321 323 365 413 470 493 497 555 567 654 679 686 701 739 745.

Ser. C. na 5000 złr. Nr. 79 93.

Obligacye wylosowane płatne są 1 kwietnia br.

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy.*)

Kraków, 7 stycznia.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	9·—	9·65
Żyto	8·—	8·70
Jęczmień	7·75	8·50
Owies	8·—	8·50
Groch	10·—	12·—
Tatarka	6·50	7·—
Proso	5·50	6·50
Fasola	10·—	12·—
Jagły	11·—	14·—
Siano		4·50
Słoma		3·80
Koniczyna na paszę za 100 kilogr.		5·—
Ziemniaki za hektolitr	1·80	2·—
Jaja za kopę	1·80	2·10
Masło za garniec	3·50	4·—
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		75·—
Okowita na 80° „ „ „		73·—
Koniczyna nasienna czerwona 100 kilo	35·—	50·—
„ „ biała „	40·—	56·—

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 9 stycznia.

	wczoraj g. 10 wiecz.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	755.2 mm	753.5 mm	752.3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—0°,1	—0°,4	+0°,4
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SSW 1	ENE 1	ENE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	94 %	94 %	87 %
Stan nieba 0=pog., 10 zup. pochm.	10 mgła	10 mgła	10 mgła

Uwagi: Barometr dalej wolno opada przy niemal zupełnej ciszy, wilgotnem i mglistem powietrzu, termometr waha blisko zera. Dalszy stan nieba będzie zmienny, skłonność do wypogadzania się.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 9 stycznia. Sprawy szkolne nastręczają na konferencyach znaczne trudności. W kwestyi tej nie przyszło jeszcze do porozumienia między Niemcami i Czechami.

Wiedeń, 9 stycznia. Minister Dunajewski, który zapadł był na influenzę, od trzech tygodni nie wychodzi z domu, gdyż dotąd jeszcze nie wyzdrowiał.

Berlin 9 stycznia. W kołach dobrze poinformowanych wątpią, aby Porta odpowiadała w ogóle na przedstawienia Rosyi co do pożyczki bułgarskiej, gdyż przedstawienia rosyjskie mają charakter zastrzeżenia prawnego i, jak się zdaje, żadnego innego nie mają celu ponad to jedno, aby formalnie zaznaczyć stanowisko Rosyi.

Brukseia, 9 stycznia. Rząd belgijski wniesie w parlamencie przedłożenie o odbudowanie zamku w Laeken.

Paryż, 9 stycznia. *Temps* donosi, że rząd rosyjski polecił znowu reprezentantom swoim, aby poczynili pewne uwagi i zastrzeżenia co do przypuszczenia obligacyj pożyczki bułgarskiej na giełdę w Wiedniu i Budapeszcie, dodaje jednak, że dotąd nie przesłała Rosya mocarstwom noty pisemnej.

Natomiast mylnem, jak pisze *Temps*, jest zdanie, że zarzuty ze strony Rosyi co do pożyczki bułgarskiej opierają się na art. 21 traktatu berlińskiego; Rosya powołuje się na art. 22.

(Telegramy Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 9 stycznia. *Wiener Zeitung* ogłasza, że cesarz nadał radcy sądu krajowego Simonowiczowi, z okazyi przeniesienia go w stan spoczynku tytuł i charakter starszego radcy sądu krajowego.

Wiedeń, 9 stycznia. Wczorajsza konferencya w prezydyum rady ministrów rozpoczęła się w południe o godzinie pół do pierwszej. Zajmowano się w dalszym ciągu sprawami szkolnemi w Czechach i ukończono narady nad niemi, ale nie wiadomo, z jakim wynikiem. Następnie przystąpiono do rozprawy nad sprawą rady kultury krajowej. Posiedzenie trwało do kwadrans na piątą. Następne posiedzenie zapowiedziano na dziś na godzinę pierwszą.

Wiedeń, 9 stycznia. Dziś odbyło się posiedzenie rady generalnej Banku austro-węgierskiego. Zamknięcie rachunków za rok 1889 wykazuje, jako ogólną dywidendę po 43·5 od akcyi, t. j. po 7·25 od sta. Za kupon drugiego półrocza przeszłego roku wypada więc po 28·5 złr. Jako udział w zyskach osiągniętych przypada obu rządom monarchii łącznie 232.974·4 złr.

Wiedeń, 9 stycznia. W pałacu ambasady niemieckiej złożyli dalej kondolencye swoje z powodu śmierci cesarzowej Augusty: arcyksiążę Karol Ludwik z małżonką, Ludwik Wiktor, Franciszek Salwator i Wilhelm, dalej wszyscy reprezentanci dyplomatyczni przy dworze wiedeńskim, dostojnicy nadworni, ministrowie i arystokracya.

Wiedeń, 9 stycznia. Z rozkazu cesarza udaje się arcyks. Ferdynand d'Este na pogrzeb cesarzowej Augusty do Berlina.

Wiedeń, 9 stycznia. Arcyksiążę Albrecht kazał wręczyć burmistrzowi 4000 złr. na wsparcie dla związkowej kasy chorych.

Budapeszt, 9 stycznia. Minister oświaty i wyznań upoważnił władzę miejską z powodu grasującej influenzy w razie potrzeby zamknąć szkoły na czas dłuższy.

Berlin, 9 stycznia. Za cesarzową Augustę zarządzono trzymiesięczną żałobę. Prezydent parlamentu Levetzow poświęcił pamięci zmarłej cesarzowej kilka słów gorącego uznania i żalu, poczem parlament polecił, aby prezydyum wyraziło w jego imieniu kondolencyę cesarzowi.

Berlin, 9 stycznia. Nadzwyczajny dodatek do *Reichsanzeigera* ogłasza gabinetowe rozporządzenie cesarskie, ustanawiające sześciotygodniową powszechną żałobę. Koncerta publiczne, miejsca rozrywek i teatra mają być zamknięte aż do pogrzebania zwłok cesarzowej.

Berlin, 9 stycznia. Jutro wystawione będą w kaplicy zamkowej zwłoki cesarzowej Augusty na katafalku w zamkniętej trumnie. W sobotę odbędzie się pobłogosławienie zwłok i uroczysty kondukt.

Od zamku do „alei zwycięstwa“ ustawione będą cechy, stąd do Charlottenburga tworzyć będzie wojsko szpaler.

Dla armii zarządzono sześciomiesięczną żałobę.

Król saski przybyć ma na pogrzeb w sobotę.

Stutgart, 9 stycznia. Z urzędników kolei państwowej na influenzę zachorowało 240. Skutkiem tego w wysyłaniu pociągów towarowych nastąpił zastój.

Paryż, 9 stycznia. Ambasador francuski przy dworze berlińskim Herbette, otrzymał polecenie wyrazić z powodu śmierci cesarzowej Augusty kondolencyę prezydenta Carnota i rządu francuskiego.

Prefekt departamentu Isere p. Delatte umarł na influenzę.

Madryt, 9 stycznia. Przesilenie gabinetowe przeciąga się, posiedzenie kortezów zostanie prawdopodobnie skutkiem tego odroczone.

Królowa regentka konferowała z Canovasem del Castillo i będzie dzisiaj konferować z innymi przywódcami stronnictw.

Madryt, 9 stycznia. Według doniesienia *Epoca* król czuje się lepiej, febra ustąpiła po użyciu chininy.

Londyn, 9 stycznia. *Times i Standard* omawiają obszernie rosyjską notę o pożyczce bułgarskiej, poddają ją ostrej krytyce i dochodzą do tego, iż odmawiają jej zupełnej podstawy prawnej. Zaciągnięcie pożyczki nie zawiera w sobie żadnego istotnego naruszenia traktatu berlińskiego. *Times* dodaje uwagę, że Rosyi nie przystoi bynajmniej protestować przeciw pożyczce bułgarskiej, zaciągniętej we Wiedniu, skoro pożyczkę bułgarską, zaciągniętą w Paryżu, nie tylko popierała, ale nawet z wszelką formalnością zagwarantowała. *Standard* zaś pisze, że chybionem jest postępowanie Rosyi wzywać Bułgaryę lub chłodnych przyjaciół Bułgaryi przed trybunał europejskiej opinii publicznej; — wobec tego trybunału bowiem winowajczynią jest Rosya, a nie Bułgarya.

Rzym, 9 stycznia. Dziennik *Fracassa* pisze, iż życzliwe zachowanie się Anglii względem uznania traktatu, zawartego między Włochami a Abissynią, jest najdosadniejszem zaprzeczeniem wieści o rzekomym zatargu między Anglią a Włochami.

Nawet Rosya, chociaż w tej sprawie kieruje się więcej względami religijnemi niż polityką, pójdzie ostatecznie za przykładem innych mocarstw.

Bukareszt, 9 stycznia. Na dworze rumuńskim zarządzono sześciotygodniową żałobę po cesarzowej Auguście. Bal noworoczny (według starego stylu) będzie zaniechany.

Konstantynopol, 9 stycznia. Reprezentant bułgarskiego rządu Wulkowicz oświadczył Porcie imieniem Bułgaryi, że rząd bułgarski nie zamierza wcale obłożyć sekwestrem linii kolejowej z Beliowy do Mustafa Pasza, która należy do grupy Hirscha. Porta jest tem oświadczeniem zupełnie zadowolona, uważa sprawę tę jako całkiem załatwioną i nie pośle już Szakira paszy w roli specyalnego komisarza swego do Sofii.

Konstantynopol, 9 stycznia. Przesilenie ministeryalne, które powstało skutkiem różnicy zdań pomiędzy w. wezyrem a ministrem finansów, zostało w drodze wzajemnych ustępstw szczęśliwie usunięte.

Rio-Janeiro, 9 stycznia. Dekret rządu prowizorycznego zarządza oddzielenie kościoła od państwa i poręcza równouprawnienie wyznań. Pensye, przyznane klerowi przez cesarstwo, będą i nadal wypłacane.

Nowy York, 9 stycznia. Liczba zmarłych we wtorek wynosi w samem mieście 235 osób, w poniedziałek zmarło 146, wzrost śmiertelności z jednego dnia na drugi wynosi przeto 89 osób. W liczbie 235 zmarłych skonstantowano 130 na influenzę lub na gwałtowne zapalenie płuc, wynikające z influenzy.

Nowy-York, 9 stycznia. W ostatniej dobie, która się zakończyła w południe dnia 8 b. m., liczba zgonów doszła do niebywałej dotąd cyfry 250.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 9 stycznia 1889 roku.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	86	75
Zjednoczony dług w srebrze	87	40
Austryacka renta złota	109	60
5% austryacka renta (marcowa)	101	65
Akcye banku austro-węgierskiego	928	—
Akcye kredytowe	324	50
Londyn	117	66
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	30½
Dukaty austryackie	5	56
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	50

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Do Numeru dzisiejszego dołączamy prospekt na pismo ilustrowane tygodniowe „BLUSZCZ“ wychodzące w Warszawie.

Kraków, dnia 8/1.

(Bez bieżącego kuponu.)

		płacą	żądają
Ruble papierowe	za 100 rubli	127 —	128 25
Marki niemieckie	za 100 mar.	57 50	58 50
20-to frankówka złota		9 28	9 38
6% Pożyczka krajowa galic.	za złr. 100	104 25	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic.	za złr. 100	96 25	97 50
5% Obligacye indemn. gal.	za złr. 100 k. m.	103 75	105 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj.	za złr. 100	97 75	98 50
5% Obligi komunalne „ „	I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.		96 —	97 25
4% „ „ „ „	II Em.	93 50	94 50
4½% „ „ „ „		99 25	100 —
5% „ „ „ „		101 —	102 —
5% „ Banku hip. z prem. 10%		104 —	105 —
5% „ „ „ zwr. za 40 lat		101 —	101 75
5% „ „ Król. Pol.	za rubli 100	94 —	95 25
4% „ likwidac. „ „ „ „	100	86 50	87 75

Lwów, dnia 4/1.

(Bez bieżącego kuponu.)

		płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.)	na złr. 200	289 —	294 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal.	za złr. 100	100 90	101 90
4½% Listy zast. Banku kraj.	za złr. 100	98 —	99 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	za złr. 100	101 10	102 10
4½% „ „ „ „ „	za złr. 100	99 30	100 30
4% „ „ „ „ okr. 56	złr. 100	93 —	94 —
5% Obligacye indemn. galic.	za zł. 100 m. k.	103 85	104 85
5% Oblig. komun. Banku kraj.	za złr. 100	100 50	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj.	za złr. 100	96 85	97 85

Warszawa, dnia 7/1.

(Bez bieżącego kuponu.)

		płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869	za rubli 100	— —	96 25
4% Listy likwidacyjne	za rubli 100	— —	88 60
5% Listy zast. Warszawy I Em.	„ „ 100	— —	98 75
5% „ „ „ II Em.	„ „ 100	— —	95 75
5% „ „ „ III Em.	„ „ 100	— —	94 75
5% „ „ „ IV Em.	„ „ 100	— —	94 35

Wiedeń, dnia 7/1.

Obligi długu państwa

(bez bieżącego kuponu.)

		płacą	żądają
5% Renta austr. papier.	za złr. 100	86 70	86 90
5% „ „ srebrna	za złr. 100	87 15	87 35
4% „ „ złota	za złr. 100	109 95	110 15
5% „ „ papier. nowa	za złr. 100	101 65	101 85
4% Losy z r. 1854 na 250 złr.	za 100	132 —	132 50
5% „ z r. 1860 na 500 złr.	za 100	141 60	142 60
5% „ z r. 1860 na 100 złr.	za 100	145 50	146 05
„ z r. 1864 bez % całe	za 100	173 —	173 50
„ z r. 1864 bez % pół	za 100	173 —	173 50

Obligacye korony węgierskiej.

		płacą	żądają
4% Renta złota	za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa	za złr. 100	98 75	98 95
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł.	100	112 —	113 —
Pożyczka prem. węg. po 100 zł.	„ 100	135 50	136 —
Pożyczka prem. węg. po 50 zł.	„ 100	135 50	136 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.)	„ 100	126 75	127 25

Obligacye indemnizacyjne.

		płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi	za 100 m.k.	104 —	104 60
5% Obl. ind. Bukow.	za 100 m.k.	104 50	105 50
5% Obl. ind. Siedm.	za 100 m.k.	105 —	— —
4% Obl. ind. Węgier	za 100 złr.	88 55	88 75

Listy zastawne.

		płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst.	za złr. 100	100 40	100 90
3% Boden-Credit allg. öst. z pr.	za złr. 100	108 —	108 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr.	za złr. 100	104 40	104 50
5% Banku hip. gal. 40-letnie	za złr. 100	101 25	— —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare	za złr. 100	101 30	102 30
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41	złr. 100	93 60	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52	złr. 100	99 25	99 75
4½% Bank krajowy galicyjski	za złr. 100	98 25	98 75
5% Bank kraj. obl. komunalne	za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk.	za złr. 100	101 75	102 25
4% Banku austro-węgierskiego	za złr. 100	99 80	100 20
4% Banku hip. węg. z premią	za złr. 100	111 50	112 —

Losy.

		płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika	na 5 złr. w. a.	8 10	8 50
Kredytowe austr.	na 100 złr. w. a.	181 —	183 —
Clary	na 40 złr. m. k.	59 —	60 —
4% Tow. żegl. Dun.	na 100 złr. w. a.	127 —	128 —
Krakowskie	na 20 złr. w. a.	23 50	24 50
Ofner (miasta Budy)	na 40 złr. w. a.	61 —	62 —
Czerwonego Krzyża austr.	na 10 złr. w. a.	19 50	20 —
Czerw. Krzyża węgierskie	na 5 złr. w. a.	12 50	13 —
Rudolfa	na 10 złr. w. a.	19 75	20 75
Stanisławowskie	na 20 złr. w. a.	33 —	37 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.			płacą	żądają
6·—	Anglobank	na 200 złr.	153 80	154 30
5·—	Bankverein Wiener	na 100 złr.	123 50	124 —
13·—	Kredyt. dla handlu i przem.	na 160 złr.	323 —	323 50
18·—	Kreditbank węg. allgem.	na 200 złr.	346 25	346 75
21·—	Galic. Bank hipoteczny	na 200 złr.	290 —	294 —
30·—	Laenderbank	na 200 złr.	228 90	229 50
39·80	Austro-węgierski	na 600 złr.	925 —	927 —
12·—	Unionbank	na 100 złr.	247 25	247 75

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.			płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju	na 500 złr.	373 —	375 —
117·25	Ferdynanda Północn.	na 1050 złr.	2565 —	2575 —
7·35	Karola Ludwika	na 210 złr.	183 50	184 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie	na 200 złr.	160 —	160 50
13·40	Lwowsko-Czerniow.	na 200 złr.	235 —	235 50
27 fr.	Staatseisenbahn	na 200 złr.	234 50	235 —
1 fr.	Lombardy (Südbahn)	na 200 złr.	137 50	138 25

Waluty.

		płacą	żądają
Dukaty pełne ważne	za sztukę	5 56	5 58
20-to Frankówki	za sztukę	9 32	9 33
20-to Markówki	za sztukę	11 51	11 53
Pół-Imperyały ros. pełne ważne	za sztukę	9 75	9 80
Funty szterlingi	za sztukę	11 73	11 78
Banknoty włoskie	za sztukę	46 20	46 30
Ruble papierowe	za 100 sztuk	127 —	127 50

Podziękowanie.

Pozostała żona ś. p. **Stanisława Bizańskiego** wraz z dziećmi i siostrą, składają najserdeczniejsze podziękowanie i wyrazy niewygasłej wdzięczności najzacniejszemu Wiel. **Dr. Edwardowi Korczyńskiemu,** Rektorowi Uniwersytetu Jagiell. i nieocenionemu **Dr. Antoniemu Gluzińskiemu,** Docentowi Uniw. Jagiell., którzy z prawdziwem poświęceniem i bezinteresowną gorliwością otaczali staraniem i opieką ś. p. zmarłego, przez cały ciąg jego ciężkiej i długotrwałej choroby. Zbolałe serce nie umię więcej powiedziec nad serdeczne „Bóg zapłać" Wam zacni Mężowie, za wszystko, czego doznaliśmy od Was w najboleśniejszych chwilach.

Winne również podziękowanie składa damy Wiel. Prof. **Dr. Pareńskiemu** za chętną zawsze łaskawość w użyczeniu swej porady. 66 1

Marya Bizańska
wraz z dziećmi i siostrą zmarłego.

PODZIĘKOWANIE.

Przewielebnemu **Ks. Kanonikowi Bukowskiemu** i Wielebnemu Duchowieństwu — zacnym i najserdeczniejszym Przyjaciołom — Szanownej a tak życzliwej Publiczności najszczersze i najgłębsze podziękowanie za oddanie ostatniej usługi ś. p. **Stanisławowi Bizańskiemu** — składa pozostała żona wraz z dziećmi i siostrą zmarłego. 67 1

Marya Bizańska.

Asystent farmacyi

z ukończonemi kursami, poszukuje posady. Bliższa wiadomość pod literami **S. Y.** poste restante **Wojnicz.** 69 1 3

Na Karnawał!

Suknie balowe

tiulowe, praktyczne, lekkie, wełniane w rozmaitych barwach, oraz tarlatanowe od 20 złr. itd. z oryginalnem przybraniem,

Wszelkie obstalunki przyjmuje, wykończając takowe w 24 godzinach akuratnie i starannie. 61 1 3

Kwiaty paryskie,
Modele na bale kostiumowe
poleca Magazyn pod firmą

Mme Anny
ulica Szewska, L. 21.
Próby wysyła franco. Ceny umiarkowane.

L. 80.

Ogłoszenie.

W myśl §. 30 ustawy o rep. pow. ogłasza się, że **projekt budżetu powiatowego na rok 1890** złożony jest począwszy od dnia dzisiejszego w biurze Rady powiatowej w Chrzanowie do przejrzenia, przez opodatkowanych w powiecie Chrzanowskim.

Z Wydziału Rady powiatowej w Chrzanowie,
dnia 7 stycznia 1890 roku.

72 1 3 Zastępca prezesa
A. Wodzicki m. p.

SALON MÓD
oraz
PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH
FRANCISZKI MOLINKIEWICZ
w Krakowie
Linia A—B, I piętro, w domu Wgo Jaeigl,
poleca **na karnawał**
suknie wieczorowe i balowe
podług najnowszych żurnali,
czepeczki, ubiorki,
kwiaty i pióra.
Ceny umiarkowane. 87 1 0

Kotlarz

maszynista egzaminowany, zdolny w swym zawodzie, trzeźwy, pilny, lat 32, poszukuje od 1 kwietnia innego umieszczenia. Zgłoszenia pod adresem **S. B. kotlarz** do Admin. „N. Reformy". 44 1 3

Potrzebnym jest

praktykant

do handlu pod firmą 68 1

M. Schlesinger w Podgórzu.

Tylko do 15 stycznia

wysprzedaje 64 1

POLLAK ze Szczawnicy

w Sukiennicach, 28, naprzeciw ul. Szewskiej, serdaki z fiszbinami własnego wyrobu, **płótna, stołową bieliznę** i inne **tkaniny,** jakoteż **serbskie płótna, kilimki** i inne towary po najtańszych cenach.

Poszukuje się

Maszyny parowej leżącej

w dobrym stanie, o sile 25 do 40 koni. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy". 71 1 3

Z powodu wyjazdu jest przy **ulicy Floryańskiej, L. 6,** na II piętrze od frontu, do wynajęcia od 1 lutego b. r.

mieszkanie o 2 pokojach i kuchni.

Tamże niektóre 65 1 3

sprzęty domowe do sprzedania.

KAZIMIERZ HENISZ
koncesyonowany budowniczy
otworzył

Biuro Techniczne

w Krakowie przy ulicy Zwierzynieckiej, L. 4.

Biuro techniczne wyrabia plany i kosztorysy dotyczące wszelkich budynków tak czynszowych, jakoteż fabrycznych.

Przyjmuje kierownictwo budowli, oraz bierze takowe w przedsiębiorstwo.

Ułatwia się warunki kredytowe
odnośnie do budowli wziętych w przedsiębiorstwo.

Łazienki krajowe

przy ulicy Zwierzynieckiej, L. 6.

Najwytworniejszy Zakład w Krakowie.

Wanny marmurowe, bielizna grzana, tusze wszelkiej temperatury tak we dnie, jak i przy oświetleniu gazowem.

60 centów. W abonamencie taniej.

Administracya Łazienek krajowych zawiadamia, że w marcu b. r. otwartym zostanie

Zakład wodoleczniczy
wzorowo urządzony. 60 1 12

OBRAZY ŚWIĘTYCH

oleodruki, sztychy i kolorowane litografie.

Obrazki małe do książek ozdobne koronkowe i w paczkach na setki
w największym asortymencie i cenach bardzo umiarkowanych.

Pasyjki, kanony i kapliczki.

Książki do nabożeństwa oprawne w aksamit, skórę i płótno.

Druki kościelne i wszelkie artykuły religijne i dewocyjne.

Obrazy do ołtarzy i chorągwi

w każdej wielkości, w dobrem artystycznem wykonaniu i po bardzo umiarkowanej cenie dostarczamy w najkrótszym czasie 1423 20 0

KUTRZEBA & MURCZYŃSKI w Krakowie.

ABRICOTINE

Likier stołowy wytworzony z delikatnego owocu brzoskwini, ułatwia trawienie i odznacza się przewybornym smakiem.

Rozliczne podrabiania i naśladowania najlepiej uwydatniły różnice jakie zachodzą porównawczo z prawdziwym likierem, i wpłynęły przeważnie na rozpowszechnienie jego.

Należy wymagać zawsze na etykietach podpisu

Garnier
ENGHIEN LES BAINS

Fabrykant Abrykotiny produkuje również następujące likiery:

★ LIQUEUR D'OR ★ ELIDAH (LIQUEUR DE MANDARINES) ★ FLEUR DE THÉ ★ CRÊME DE CACAO ★

WSZYSTKIE TE PRODUKTA ZJEDNAŁY WYSOKĄ NAGRODĘ W MEDALU ZŁOTYM
NA WYSTAWIE POWSZECHNEJ R. 1889

Mam zaszczyt zawiadomić najuprzejmiej Szan. P. T. Publiczność, że znany ze swej rzetelności

SKŁAD
Piwa krajowego i zagranicznego
pod firmą ś. p. męża mego
J. RIPPERA

w Krakowie dotąd egzystujący, pod **tąż samą firmą nadal prowadzić będę.**

Będąc zaś z interesem tym dobrze obeznaną, mam nadzieję, że zaufanie, jakiem cieszył się ś p. mąż mój, potrafię nadal sobie zaskarbić, gdyż całem mojem staraniem będzie na takowe zasłużyć.

Polecając się więc łaskawej pamięci
pozostaję z szacunkiem

56 2 4 **J. Ripperowa.**

NOWOSC!

Dla hodowców bydła, koni, owiec i trzody, dla właścicieli gorzelń tuczących woły, ogółem dla każdego gospodarstwa wiejskiego jest

bardzo ważnym środkiem leczniczym dla zwierząt

BROCKMANA

„KRESOLIN-BALSAM"

który leczy każdą ranę, wstrzymuje ropienie i uskutecznia nader szybką kuracyę.

DLA KONSERWOWANIA KOPYT

nie ma również środka tak **doskonałego** jak

„Kresolin-Balsam".

1 oryginalna puszka zawierająca 100 gramów . . . 45 ct.
1 oryginalna puszka zawierająca 500 gramów 1 złr. 10 ct.

Zamówienia uskutecznia: Główny reprezentant dla Galicyi p. **Hieronim Weiss w Krakowie,** ul. Mikołajska, 4. Do nabycia w Krakowie w aptekach pp. **Wiktora Redyka**, Mały Rynek, i **Konst. Wiszniewskiego**, ulica Floryańska, jak również w drogueryi p. **Jakóba Wiśniewskiego**, na Stradomiu. 107 20 30

Potrzebne na parę miesięcy

4 pokoje z przedpokojem i kuchnią

jeżeli można umeblowane, w obrębie miasta. — Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy". 70 1 3

Obrazki świętych

w największym wyborze, po najniższych cenach poleca handel 2963 11 12

H. Kretschmer
w Krakowie. Rynek, L. 20.

Na Karnawał!

MAGAZYN MOD
ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ
w Krakowie
Sukiennice, L. 19,
poleca
wielki wybór kwiatów paryskich
do ubierania sukien balowych, piór strusich, oraz wszelkie nowości w zakres toalety damskiej wchodzące.

Suknie balowe, spacerowe, palto i kostiumy wykonuje się jak najkrótszym czasie z gustem i elegancyą **po cenach umiarkowanych.**

Kapelusze damskie i gorsety
w wielkim wyborze. 12 5 12

Modele paryskie.

Dwóch
nieżonatych nadhawiarzy

którzy szkołę górniczą ukończyli, przyjmie **kopalnia węgli w Sierszy JWgo hr. Artura Potockiego.**

Podania opatrzone świadectwami należy wnieść do Zarządu kopalń i hut w Sierszy poczta Trzebinia. 38 3 3

Pierwszeństwo otrzymują ci, którzy już przy kopalni węgli w obowiązku byli.

Do służby można zaraz wstąpić.

Serownia w Cichawie

poczta Niepołomice, poleca

znany z dobroci ser

na sposób limburski w cegiełkach i na sposób szwajcarski w większych i mniejszych ilościach, także w paczkach 5-kilowych **po bardzo przystępnej cenie.** 2914 10

Puder Antiseptyczny

przepisu **Prof. Dra Hebry**
dla niemowląt i dzieci starszych,
jest jedynym środkiem przeciw otarciom, rankom powierzchnim, wypryskom i t. p. chorobom.

Cena paczki 40 ct.

Do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera.** 2781 20 0

MASSAGE.

Dr. MICHAŁ KAUFMANN

leczy, jak dawniej, **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia, hysteryę jako też **atonią kiszek i otyłość** za pomocą) **mięsienia** (Massage) według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej. L. 32.** 106 43 75

Żądaj Pan tylko

Gessler'a prawdziwego

ALTVATER

Likieru Ziołowego.

Do nabycia we wszystkich lepszych handlach, restauracyach, kawiarniach i cukierniach Krakowa.

Jedyny wyrób u 114 15 5

Siegfried Gessler
Jägerndorf (Szlask austr.)

Dla zdrowych i chorych

Profesora Pagliano

PROSZEK.

Od 50 lat wszechstronnie znany radykalny środek (dla dzieci i dorosłych) do gruntownego wyczyszczenia i odświeżenia krwi, wielokrotnie wypróbow. w chorobach wewnętrznych organów.

Wyłącznie i jedynie prawdziwy do nabycia przez **główny skład dla Austro-Węgier i Niemiec u**

Carl Zwetler
Wien, VII.. Schottenfeldgas., 20, i Stock.

Cena pudełka wraz z sposobem użycia **1 złr. 80 ct.** Przesyłka za zaliczką albo za poprzednią nadsyłką kwoty franco, przez co oszczędza się około 30 centów. 104 22 0

Ostrzega się przed nabywaniem naśladownictw.

Dla chorych na żołądek

Wino Piołunkowe

poleca Handel pod firmą

J. STRYCHARSKI
ulica Długa, L. 4. 46 3 5

Dom parterowy

z oficyną piętrową i placem frontowym pod budowę, jest **z wolnej ręki do sprzedania.** 3091 3 6

Wiadomość przy **ulicy Długiej, L. 16.**
Pośrednictwo wykluczone.

Młodzi i zdolni

Artyści malarze portretowi

którzy zechcą wyjechać do Rosyi i mieć stałą pracę, raczą złożyć pisemne oferty z dokładnym adresem w Administracyi „N. Reformy" pod literami **S. E.** 62 1 3

Wina

Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u

H. KLEINA
Hurtownika win w Koszycach
(Kaschau Ungarn). 113 108 0
Cenniki opłatnie.

Dra H. HAGERA

Pigułki przeciw katarowi
z Cinchonidyny

są wybornym środkiem we wszelkich przypadłościach kataralnych dróg oddechowych, objawiających się kichaniem, dreszczami połączonemi z gorączką (febrą), kaszlem grypą, osłabieniem ogólnem, znużeniem, bólami w krzyżach.

Skutek ich w influenzy jest pewny i wyborny. 3080 5 10

Cena pudełka 60 centów.

Główny skład w aptece „pod Koroną" **J. Trauczyńskiego w Krakowie.**

Dzierżawa.

Folwark 8 kilometrów od stacyi Karola Ludwika, bezpośrednio przy drodze krajowej położony, 386 morgów roli i 21 morgów łąk słodkich, gleba urodzajna i w dobrej kulturze utrzymana, z gorzelnią w ruchu, jest pod korzystnemi warunkami z powodu stosunków familijnych na lat kilka lub kilkanaście **do poddzierżawienia.** — Bliższej wiadomości udziela Administracya „N. Reformy". 27 2 4

Maryazelskie
Krople Żołądkowe
znakomicie działające
na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.



Marka ochronna.

Niezrównane przy braku apetytu, słabości żołądka, wzdęciach, kwaśnem odbijaniu, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, żółtacce, obmierzłości i wymiotach, bólach głowy (jeżeli te pochodzą z żołądka), kurczach, zatwardzeniach, przeładowaniu żołądka potrawami i napojami. Cena jednej flaszki wraz z przepisem 40 ct., podwójnej 70 cent. Główny skład w aptece Karola Brady w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Ostrzeżenie! Prawdziwe Maryazelskie krople żołądkowe bywają często fałszowane i naśladowane. W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda flaszka być owinięta w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej umieszczonym znakiem ochronnym, a przy każdej flaszce znajdować się powinien przepis używania kropli z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier).

Maryazelskie pigułki przeczyszczające. Od lat wielu z najlepszym skutkiem używane przy zatwardzeniu i teraz są często naśladowane, dlatego zwracać należy uwagę na pobocznę markę ochronną i podpis aptekarza K. Brady w Kromieryżu. Cena jednego pudełka 20 ct., rulony po 6 pud. 1 złr. Za poprzedniem nadesłaniem należytości kosztuje 1 rulon złr. 1.20, 2 rulony złr. 2.20, 3 rulony złr. 3.20 opłatnie.

Maryazelskie krople żołądkowe i maryazelskie pigułki przeczyszczające nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdej flaszce lub pudełku w osobie użycia wymienione.

Prawdziwe Maryazelskie krople lub pigułki są do nabycia w

Krakowie w aptekach W. Redyka, F. Gralewskiego, P. Krokiewicza, L. Rosnera, F. Sobierajskiego, H. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkob., K. Wiszniewskiego; **w Andrychowie** apt. A. Mirronowicza; **w Bochni** w apt. M. Ga...; w **Chrzanowie** w apt. Sporysza; **Dobczycach** w apt. ... Bilińskiego; **w Kentach** w apt. E. Sokalskiego; **w Limanowy** w apt. W. A. Zubrzycki; **w Lipniku** w apt. A. Fuchsa; **w Myślenicach** w apt. W. Gumińskiego **w Niepołomicach** w apt. J. Tichy **w Suchy** w apt. K. Czernickiego; **w Wieliczce** w apt. B. Mieczinski; **w Zakopanem** w apt. Ferd. Tabeau; **w Żywcu** w aptece Graffa i Herdliczki, jak również w wielu aptekach w Galicyi. 111 14 43

MAGAZYN F. BRUNO HAHN

(W. E. Angelus)
poleca

rzeźbione wieszadła do ręczników: kluczy i szczotek, zasłony do kominków (Eckramy), etagerki, szafki na cygara i stoliki. 2826 6 0

Ceraty na meble i płótno gumowe.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż przybywszy z Warszawy założyłem w Krakowie przy **ulicy Gołębiej, L. 8,**

SKŁAD OBUWIA
własnego wyrobu.

Ceny za towar, za którego dobroć sumiennie zaręczyć mogę, naznaczyłem możliwie najniższe. Kamaszki męskie oddaję począwszy od **3 złr. 50 ct.,** a damskie od **3 złr.** i wyżej stosownie do wymagań. 46 1 52

Bronisław Dobrzański.

L. 9665.

Konkurs.

Na posadę praktykanta kasy miasta Rzeszowa z adjutum rocznych 300 złr, które w razie stabilizac i do rocznych 365 złr. podwyższone być może.

Kompetenci udowodnić mają wiek nie niżej lat 20, dotychczasowe zatrudnienie, ukończone studya, co najmniej niższe gimnazyum lub szkoły realnej, i świadectwo z egzaminu rachunkowego.

Podanie wnieść należy do końca stycznia 1890 r. w magistracie.

Magistrat miasta Rzeszów
dnia 17 grudnia 1889 r. 3046 3 3

Oliwy do maszyn
Pasy do maszyn
sprzedaje 26421 8 0
po cenach konkurencyjnych
W. KRZYSZTOFOWICZ
w Krakowie, Linia A—B, 37.

Wyrabiane od roku 1882,

odznaczone **medalem srebrnym** na wystawie hygieniczno-lekarskiej we Lwowie w roku 1888,

zaszczycone odszczególniającemi świadectwami i polecane przez największe znakomitości lekarskie, jak:

Dra C. von Brauna, prof. Spaetha, prof. Dra Draschego, Dr Lorinzera **z Wiednia,**
Dra Biesiadeckiego, Dra Jandę, Dra Opolskiego, Dra Weigla, Dra Widmana, Dra Ed. Sawickiego, Dra Ziembickiego **ze Lwowa,**
Prof. Dra Korczyńskiego i prof. Dra Jakubowskiego **z Krakowa,**
C. k. radcy sanitarnego prymaryusza Dra Wolana, Dra Strzeleckiego, Dra Stockloewa **w Czerniowcach** i w. i.

WINA LECZNICZE

aptekarza Karola Mikolascha we Lwowie

w ćwierć-litrowych flaszkach z kieliszkiem, jak:

Wino chinowe złr. 1·50, Wino chinowo-żelaziste złr. 1·50, Wino rzewieniowe (rumbarbarowe) złr. 1·50, Wino pepsynowe złr. 1·50, Wino peptonowe złr. 1·50, Wino Condurango złr. 1·50.

Główny skład na Galicyę w aptece Piotra Mikolascha we Lwowie.

We Lwowie i na prowincyi we wszystkich renomowanych aptekach.

Skład główny w Krakowie u pp. aptekarzy **F. Gralewskiego** i **K. Wiszniewskiego.**
W Wiedniu dla Austryi, Węgier i państw ościennych u p. **W. Maagera,** III., Heumarkt. 3.

Wystrzegać się naśladownictw i podrabiań, bacząc na markę ochronną i własnoręczny podpis, do każdej flaszki dołączony. 100 10 52